

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Tego wymaga solidaryzm społeczny

W mowie potocznej zachowało się, niestety, tylko jedno powiedzonko, dotyczące rzymskiej metody rządzenia światem, a mianowicie: „Divide et impera” — „Rozdzielaj i panuj”.

Zasada mądra, gdy chodzi o rządy, oparte na przymusie. Zasadę tę do dziś dnia stosują takie władze, które nie mają szans oparcia się na zaufaniu społeczeństwa.

Zasadę tę możnaby zastosować i do walki klas, bo proszę się tylko za stanowić, czy nie jest z punktu widzenia jakiegoś rządu pożytecznym podsycać ruchy robotnicze po to, aby trzymać w szachu bogatych przed siębiorców, a bogatych przedsięwzięć wzdłuż zyskiwać drogą obrony ich interesów przed zbyt natrętnymi żądaniami robotników. Ta metoda rządzenia stosowana umiejętnie, długo może uchodzić bezkarnie, ale stosować ją można tylko do tego, dopóki powszechnym prawem jest walka klas.

Bardzo mało wiemy o drugiej zasadzie Rzymian, jaką stosowali oni po to, aby zjednać sobie nie ślepy

posłuch, ale miłość i zaufanie ludów, które cywilizacja rzymska całkowicie zasymilowała.

Ta druga zasada musiała być jakąś siłą pozytywną, bo żadna potęga na świecie nie może się ugruntować na zwykłym tylko szalierstwie i negacji.

Historia Starożytnego Rzymu mówi o tych rzeczach wyraźnie. Rzym nie łamał obyczajów, nie obalał wierzeń, nie naruszał świętości narodów, które do swej kultury pociągali.

Bogowie pogańscy narodów, które weszły w skład Państwa Rzymskiego, stawali się bogami całego imperium, święta tych narodów zyskiwały prawa obywatelstwa w całym państwie. Tak przynajmniej było na początku, nim Rzym nie zwyrodniał, nim się nie pogrążył w rozpuszczenie i nietolerancję, w prześladowaniach chrześcijaństwa.

Dziś, gdy w Polsce solidaryzm społeczny staje się niejako doktryną oficjalną, mamy prawo oczekiwać chwili, w której nastąpi synteza

wszystkiego, tego co dla różnych części narodu jest święte.

Dzień 1 maja jest świętem świata pracy. Nie wszyscy nawet ludzie pracy ten dzień jednakowo cenią. Szkodzi powadze tego dnia w narodzie naszym jego międzynarodowość, jego pokrewieństwo z podobnym świętem w Z. S. R. R.

Tę rzecz trzeba by rozważyć. Może w Polsce należałoby inny dzień świętować zamiast pierwszego maja, ale z tą samą intencją święta pracy. Bo przecież święto pracy jest potrzebne.

Solidaryzm społeczny wymaga, aby w dniu święta pracy wyszli na ulicę wszyscy: i Rząd, i przedsiębiorcy, i robotnicy.

W Polsce nie ma miejsca na walkę interesów klasowych. Wszystkich celem jest potęga Rzeczypospolitej, ale właśnie dlatego potrzeba nam ogólnonarodowego święta pracy.

Oddajmy należny hołd Pracy! Ona zapewni trwale wzrost sił żywych Narodu i Państwa.

Piotr Lemiesz.

Projekt anglo-amerykańskiego porozumienia

NOWY JORK (Pat). Korespondent waszyngtoński „New York Times” podał do wiadomości, jakoby Roosevelt był w trakcie studiowania memorandum, zredagowanego przez wybitną osobistość parlamentarną, a dotyczącego rozległej współpracy między U. S. A. a W. Brytanią.

Zasadnicze wytyczne planu są następujące:

1) Zawarcie tajnego układu o nie agresji między U. S. A. a Anglią, który pozwoli Stanom Zjednoczonym na skoncentrowanie ich floty na Pacyfiku, W. Brytanii zaś na odwrócenie

uwagi od otwarcia Atlantyku;

2) stabilizacja dolara i funta na stałej podstawie, przyczem układem tym objęte byłyby kraje bloku szterlingowego i o ile możności Francja;

3) zwołanie międzynarodowej konferencji, przyczem porozumienie anglo-amerykańskie musi być osiągnięte we wszystkich punktach jeszcze przed zwołaniem narady. Jeżeli chodzi o politykę złota St. Zjednoczonych, będą one mogły pociągnąć w obieg 550 milionów sterylizowanego złota przy jednoczesnym ograniczeniu obrotu.

Anglia nie pozwoli na zniszczenie Bilbao

LONDYN (Pat) — Sprawa bombardowania świętego miasta Basków Guernica była dziś po raz drugi przedmiotem debaty w Izbie Gmin, w toku której b. podsekretarz stanu w rządzie Labour Party poseł Dalton zapytał min. Edena, czy zwrócił on uwagę, na oświadczenie gen. Molla, że zamierza Bilbao „zrównać z ziemią”. Pos. Dalton zapytywał ponadto, czy rząd brytyjski podejmie narady z innymi mocarstwami uczestniczącymi w układzie nieinterwencji, celem uniemożliwienia wykonania tego rodzaju zamiarów.

Min. Eden oświadczył w odpowiedzi:

„Widziałem w prasie wiadomości na ten temat i poleciłem ambasadorowi brytyjskiemu aby natychmiast dowiedział się i zraportował, czy istnieje jakiegokolwiek podkład do mniemania, że tego rodzaju akcja jest ze strony władz powstańczych jest rzeczywiście zamierzona. Z odpowiedzi udzielonej przeze mnie izbie gmin w ub. środę wynika, jak głęboko rząd ubolewa z powodu bombardowania ludności cywilnej w Hiszpanii bez względu na to, gdzie się to dzieje i kto jest za to odpowiedzialny.

Rząd brytyjski z największą troską rozważał jaką akcja może być podjęta, aby uniemożliwić powtórzenie się tego rodzaju pożalowania godnych wydarzeń. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że wskazywaniem byłoby współdziałanie w tej sprawie w miarę możliwości z pozostałymi rządami i obecnie rozpatruje w sposób naglejący kwestię podjęcia odpowiedzialnych kroków, celem zapewnienia takiego współdziałania.

Nie mogę w danej chwili powiedzieć więcej, ale mogę zapewnić izbę, że rząd brytyjski całkowicie uświadomił sobie na to, że mam nadzieję, że wkrótce będę mógł poczynić dalsze oświadczenia”.

Wczoraj debata na ten temat odbyła się w Izbie Lordów. Wielu dostojników kościelnych z arcybiskupem Yorku na czele potępilo w najostrejszych słowach bombardowanie i ostrzeliwanie bezbronnej ludności miasta Guernica.

Również prasa angielska, w wszystkich kierunkach występuje przeciw temu bombardowaniu.

Ewakuacja starców, kobiet i dzieci z Bilbao pod opieką Anglii

LONDYN (Pat) — Reuter donosi, że marynarka brytyjska udzieli ochrony na pełnym morzu statkom belgijskim, ewakuującym starców, kobiety i dzieci. Konsul brytyjski w Bilbao kierować będzie ewakuacją uchodźców, dbając o to, by na statki dostawali się istotnie tylko starcy, kobiety i dzieci. O ochronę zwrócili się

do rządu brytyjskiego władze baskijskie. Rząd W. Brytanii w odpowiedzi na to zażądał zapewnienia, iż ewakuacja będzie zarządzana czysto humanitarnym. Zapewnienia takie zostały udzielone. Jak przypuszczają w Londynie, gen. Franco nie wysunie żadnych zastrzeżeń przeciwko projektowi ewakuacji.

Już tylko 20 km. od Bilbao

BURGOS (Pat). Według komunikatu ogłoszonego przez radio, gwałtowne walki toczą się na północy od Durango.

Lotnictwo ze względu na złą pogodę nie może brać udziału w akcji.

Eskadry samolotów bombardują Bilbao i Galdacano

MADRYT (Pat). Z Bilbao donoszą: samoloty powstańcze dokonały kilkakrotnie nalotu na miasto i okolice. Około południa nad Amrabita krąży

Ostatnie pozycje, zdobyte przez powstańców, znajdują się w odległości 20 km. od Bilbao.

40 samolotów nieprzyjacielskich, bombardujących miasto. O godz. 16 i pół bombardowały Bilbao oraz Galdacano.

„Espana” zatopiły samoloty rządowe

BILBAO (Pat). Agencja Reutersa donosi: powstańczy pancernik „Espana” została zaatakowana w odległości 5 mil od Santander przez samoloty rządowe, które przybyły na pomoc nieznaną nazwy brytyjskiemu statkowi, ostrzeliwanemu przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco”. „Espana”, trafiona bombami w rufę zatonał mniej niż w przeciągu godziny. „Velasco” wziął na swój pokład jedynie oficerów tonącego okrętu, nie troszcząc się o los pozostałej załogi. Władze portowe w Santander wysłały natychmiast rybackie statki celem ratowania pozostałych przy życiu. Zatonienie „Espany” oznacza dla powstańców utratę okrętu o największej wyporności. Należy przy-

pomnieć, że „Espana” był już w dniu 8 bm. bombardowany przez samoloty rządowe.

WALENCJA (Pat). Oficjalny komunikat ministerstwa marynarki potwierdza wiadomość o zatopieniu dziś o godzinie 9.45 przez samoloty rządowe powstańczego pancernika „Espana”.

Statek angielski, który był ostrzeliwany przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco” i któremu udeło się wejść do portu Santander nasi na zwał „Broda”.

BILBAO (Pat). Pancernik „Espana” zatopiony w dniu 1 maja w odległości 5 mil od Santanderu liczył 14.224 ton wyporności. Budowany był on

Dwie nauczycielki i 2 nauczycieli polskich osadzili Litwini w więzieniu

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: dnia 24 kwietnia zostali osadzeni w więzieniu w Wilkomierzu Polacy: Klibański, Pumpulewicz, Kossowska i Apkoczynaśówna z gminy Giedrońcie, którzy 15 bm. skazani zostali za

nauczanie dzieci języka polskiego i udzielenie lokali dla tej nauki.

Skazani złożyli skargę do ministerstwa obrony krajowej, któremu z powodu stanu wojennego na Litwie sprawy te podlegają.

O dalszych represjach donoszą z gminy wędziagolskiej, gdzie policja sporządziła protokoły przeciwko dwóm nauczycielkom.

TYLKO 10 SZKÓŁ POLSKICH.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Według ostatniej statystyki urzędowej mniejszość narodowa polska, która jest najliczniejsza z mniejszości narodowych na Litwie, posiada tylko 10 szkół powszechnych, wobec 109 szkół żydowskich, 13 łotewskich i 11 niemieckich, na ogólną liczbę około 2.300 szkół powszechnych na Litwie.

„Jaime I” osiadł na skałach podwodnych

LIZBONA (Pat) — Donoszą tu z Mafagi, że hiszpański krążownik rządowy „Jaime I”, który w okolicach Almeri osiadł na przybrzeżnych skałach podwodnych w odległości około 100 metrów od brzegu, winien być uważany za stracony.

Usiłowania floty czerwonej ścignąć go ze skał spełziły na niczym, a niespokojne morze poczyniło już w nim duże szkody, nie mówiąc o uszkodzeniach podwozi krążownika „Canarias”.



Nowoczesny samolot typu Douglas na tle drapaczy nieba w Radio-City w Nowym Yorku.

Prezydium organizacji wilejskiej O. Z. N. w woj. białostockim

WARSZAWA (Pat) — W dniu 30-ym kwietnia r. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego plk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium okręgu białostockiego organizacji wilejskiej OZN w następującym składzie.

Przewodniczący p. Michał Łazarski.
Członkowie pp. Jerzy Bołdź, Alfons Erdman, Józef Lemański, Jan Mieszkowski, Stanisław Mystkowski, Kazimierz Piotrowski, Antoni Rutkowski, Józef Ryska, Bolesław Sokółski i Tadeusz Tomaszewski.

Zmarł biskup Łosiński

KIELCE (Pat) — W dniu dzisiejszym o godzinie 16.40 zmarł w Kielcach, po krótkiej chorobie ordynariusz diecezji kieleckiej ks. biskup Augustyn Łosiński, przeżywszy lat 70.

J. E. ks. biskup Łosiński przybył do Kielc z Petersburga, gdzie był rektorem seminarium rzymsko-katolickiego i objął diecezję kielecką w 1910 roku.

Zmarły pochowany zostanie w grobach biskupich w katedrze kieleckiej.

Zwłoki b. plk. Karpińskiego wyrzucono morze

BEJRUT (Pat) — Po 50 dniach poszukiwań za zaginionym w niewyjaśniony sposób b. pułkownikiem armii carskiej — Karpińskim, znaleziono jego zwłoki wyrzucone przez morze na skały nadbrzeżne.

Mimo to tajemnica nie została zupełnie wyjaśniona. Zwłoki, mimo tak długiego przebywania w wodzie, zostały prawie nie nienaruszone. Okazuje się, że wraz ze zniknięciem plk. Karpińskiego zginęła również bardzo kosztowna posada przez niego biżuteria.

Międzynarodowa akcja Nansena - syna



Syn znakomitego norweskiego podróżnika i badacza polarn. Fridtjofa Nansena, który w swoim czasie zorganizował wielką międzynarodową akcję pomocy dla bezpaństwowych emigrantów rosyjskich (paszporty nansenowskie), podjął obecnie, idąc śladem swego wielkiego oca, podobną akcję, mającą na celu zaopiekowanie się dwumilionową rzeszą emigrantów politycznych z Niemiec, Hiszpanii i krajów naddunajskich, którzy nie posiadają już ani ojczyzny ani obywatelstwa. Akcja Odda Nansena wzbudziła żywe zainteresowanie w europejskich kołach politycznych.

Kronika telegraficzna

— MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH IRAKU wyjechał dziś do Stambułu, gdzie zabawi do 6 maja, a następnie odbędzie drogę do Bagdadu via Bejrut i Damaszek.

— W SZPITALU NA KREMLU ZMARŁ poseł sowiecki w Grecji i Albanii Michał Kołbecki. Zmarły liczył 56 lat.

— SAMOCHODY ZABIŁY 8.500 OSÓB. W ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego zanotowano w Stanach Zjednoczonych 8.500 śmiertelnych wypadków samochodowych, czyli o 26 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

— UREMIER AUSTRALIJSKI LYONS przybył 30 bm. rano do Londynu. Premier będzie brał udział w konferencji imperialnej.

— PREMIER GOERING, który obecnie bawi w północnych Włoszech, spodziewany jest za parę tygodni w Rzymie, gdzie ponownie odbędzie na narady z Mussolinim.

— STRAJK AUTOBUSOWY OGŁOSZONY W LONDYNIE. Konferencja delegatów pracowników transportowych nakazała peronowi autobusów londyńskich przystąpienie do strajku dziś począwszy od północy.

Nakład pism zbiorowych Marsz. Piłsudskiego powiększony do 45.000 egzemplarzy

WARSZAWA (Pat) — W dniu dzisiejszym został wysłany prenumeratorom drugi tom „Pism Zbiorowych Józefa Piłsudskiego”. Prenumeratorzy otrzymają go w pierwszych dniach maja. W najbliższych dniach zostanie wysłany łącznie 1 i 2 tom dla prenumeratorów, którzy jeszcze nie otrzymali tomu pierwszego.

Ponieważ pomimo zamknięcia subskrypcji w dalszym ciągu napływają za mówienia na prenumeratę, a nakład 40 tys. kompletów został już całkowicie wyczerpany, Instytut Józefa Piłsudskiego jest zmuszony ponownie powiększyć nakład wydawnictwa do 45 tys. kompletów.

Okręgi ZZZ zgłaszają akcesy do Katowic

KATOWICE (Pat) — Dnia 30 bm do sekretariatu generalnego Zjednoczenia Związków Zawodowych w Polsce z siedzibą w Katowicach zgłosił się sekretarz okręgowy ZZZ okręgu morskiego p. Józef Morawski, który w imieniu robotników okręgu morskiego zgłosił akces do ZZZ na Śląsku.

Jest to już drugi akces do ZZZ na Śląsku.

Jest to już drugi akces do ZZZ w Polsce z siedzibą w Katowicach, zgłoszony przez inne okręgi ZZZ przed kilku tygodniami podobny akces zgłosiło ZZZ we Wrocławiu.

Angielska karoca koronacyjna

LONDYN (Pat) — Karoca królewska, w której król Jerzy VI-ty i królowa Elżbieta udadzą się do opactwa westminsterskiego została wykonana w roku 1761 według rysunku sir Williama Chamberisa. ozdabia ją malowidła Cipriani'ego.

Karoca ta jest niezmiernie ciężka — waży 4 tony.

Ciężki ten wehikuł będzie wolno po suwać się w pochodzie koronacyjnym nie tylko dlatego, że muszą mu nadążyć kroczący w pochodzie, lecz i z powodu swej ciężkości.

Srodkowa część karocy zawieszona jest na pasach, umocowanych do ramion czterech złotych frytonów, siedzących ponad przednimi i tylnymi osiami. Para

frytonów na przedzie dmie w muszle, posiadające kształt rogów, frytony siedzące w tyle karocy, trzymają trójkątny Neptura. Srodkowa część karocy wyobraża 8 pni palmowych, podtrzymujących dach karocy, ponad którym widnieje korona królewska.

Wnętrze karocy wyłożone jest szkarłatnym aksamitem.

Ciągnie ją 8 koni o wspaniałej uprzęży.

Do roku 1761 używana była jako karoca państwowa — kareta, którą obecnie w orszaku koronacyjnym będzie jechał speaker Izby Gmin.

Była ona wykonana w Holandii w roku 1689.

Ziemia pękła

Szczelina 100 km. długości i 3 m. głębokości

BUENOS AIRES (Pat) — W północnej części prowincji Santiago del Estero zaobserwowano niezwykle zjawisko. Na przestrzeni wielu kilometrów rozciągnęła się ziemia, tworząc szczelinę frymetrowej głębokości, a szerokości półtora metra. Pęk-

nięcie to ciągnie się przez olbrzymią połacie prowincji około 100 km. W kilku miejscach szczelina ta utworzyła się pod torami kolejowymi i pod szosami, paraliżując komunikację. W pierwszej chwili ludność ogarnęła panika.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytym w dniu 30 kwietnia 1937 r. wygrane padły na następujące numery:

na zł. 500.— Nr. 3562;
na zł. 250.— Nr. Nr. 452, 1057;
na zł. 100.— Nr. Nr. 2622, 11920, 4658, 11323, 1646, 142, 8714, 6551, 818, 1522, 10751, 10965, 7096, 9410, 6954, 6157, 8799, 4445, 12924, 483, 5210, 13387, 9424, 1043, 12667, 1689, 832, 12439, 11947, 7709, 323, 82, 11814, 3011, 8522, 10692, 9333, 7335, 12977, 5662

Komunikat

Upieramie powiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 maja r. b. objąłem kierownictwo restauracji „WARSZAWIANKA” w Lidzie przy ul. Suwalskiej 21. Jestem pewny, że doborowa kuchnia, wykwalifikowana i uprzejma obsługa w zupełności zadowolą Szanowną Publiczność. Ceny umiarkowane.

Z poważaniem

Rosikoń Ignacy

Bestialskie niszczenie zabytków kultury Hiszpanii

BURGOS — Donoszą tu, że czerwoni w Barcelonie poza zniszczeniem w niektórych wypadkach zupełnym kościołów, zniszczyli gmach i zbiory t. zw. archiwum de Santa Maria del Mar, bezcenny skarbiec dokumentów, który wyszedł cało w ciągu 10 wieków ze wszystkich wojen i rewolucji, jakie nad Hiszpanią przeszły. Łuk rzymski, mający ponad 2000 lat i znajdujący się na drodze do Tarragony, który zachował się w doskonałym stanie,

został wysadzony dynamitem przez czerwonych.

Kościół z 12 wieku w Manresa, znany pn. Carmen de la Manresa, został rozebrany kamień po kamieniu przez czerwonych i tylko w celu zupełnej zagłady tego pięknego zabytku architektury. Przez cały czas trwania rozbiórki żaden minister kataloński nie zrobił najmniejszego kroku, aby uchronić od zagłady ten zabytek.

Minister rządu hiszpańskiego w Paryżu

PARYŻ (Pat). Minister spraw zagranicznych rządu hiszpańskiego w Walencji Alvarez del Vayo przybył wczoraj w towarzystwie małżonki do Paryża.

PARYŻ (Pat). „Le Jour” zapytuje dziś — poci przybył do Paryża del

Vayo? — Dziennik znajduje odpowiedź w informacjach z kół hiszpańskich, które twierdzą, że minister rządu Walencji ma polecenie zbadać możliwości mediacji wielkich mocarstw w wojnie hiszpańskiej.

Artykuł napisany pod groźbą rewolweru

SEWILLA (Pat) — Donoszą tu z Madridu, że redakcja dziennika madryckiego „Ahorra” została zmuszona groźbą rewolwerów do wydania specjalnego numeru, w którym został odwołany artykuł, że dający jednego dowódcę i krytykujący działalność niektórych grupowań politycznych. F. A. I. dopatrzyła się w tym a-luzji do siebie i w nocy zajęła kilka samochodów pełnych uzbrojonych milicjantów przed redakcją, którzy zmusili ją do wydania natychmiast nadzwyczajnego

go numeru o treści przez nich narzuconej.

Wszyscy pracują 1-go maja w Hiszpanii

WALENCJA (Pat) — Rada Ministrów zdecydowała, że cała ludność hiszpańska będzie pracowała w dniu 1 maja, a zapłała za pracę przeznaczona zostanie na cele wojenne dla przyspieszenia zwoju cięśwa.

ŚWIEŻE NATURALNE MINERALNE WODY

VICHY, KARLSBADZKA, NAFTUSIA
KISSINGEŃSKA, KRYNICKA etc.

— — czerpania 1937 r. — —

OTRZYMANE W SKŁADZIE APTECZNYM

J. PRUŻANA

Wilno, Mickiewicza 15 (vis-à-vis Hotelu Georges'a)

NOWE CENY ZNIŻONE.

NOWE CENY ZNIŻONE.

SOLE, EKSTRAKTY DO KĄPIELI,
OKŁADY MUŁOWE
CIECHOCIŃSKIE I PISZCZAŃSKIE.

Dorobek Zw. Propagandy Turystycznej w Wilnie

Wczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie Związku Propagandy Turystycznej z siedzibą w Wilnie. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Nagurskiego i odczytaniu protokołu z zebrania poprzedniego, sprawozdanie z działalności Zw. Propagandy za rok 1936-37 odczytał dyr. Lewon.

Ze sprawozdania wynika, że całokształt zagadnień turystycznych, rozwiązywanych przez Zw. Propagandy, szedł w trzech kierunkach:

- 1) organizacji i obsługi turystów,
- 2) uświadomienia turystycznego i
- 3) propagandy turystycznej Wilna i Wileńszczyzny.

Punkt pierwszy, mianowicie zagadnienie nie turystów, napotkał przeszkody, przede wszystkim ze względu na brak pomieszczeń. Powstała paląca konieczność budowy domów turystycznych, przynajmniej w miejscach najchętniej odwiedzanych, jak: Wilno, Troki i Narocz. Pożebie tej zaradzano w ten sposób, że utworzono miejskie schronisko wycieczkowe w pawilonach powystawowych na 300 osób, które może się stać podstawą przyszłego do mu turystycznego w Wilnie.

Względem do dobro turysty kazał się również zająć o fachowych wykwalifikowanych przewodników, o starannym ich doborze. W tym celu Zw. Propagandy organizuje dwa kursy dla przewodników, na które uczęszcza ponad 100 osób, a które kończy z wynikiem dodatnim osób kilkadziesiąt. Jak ważna jest rola przewodników, świadczy liczba 10 tysięcy przez nich oprowadzonych turystów.

Następne zagadnienie — to kwestia obsługi turystycznej. Podstawą tego zagadnienia jest szybka i dobra obsługa.

Walny Zjazd Delegatów

Przysposob. Wojsk. Kobiet

W dniach 2 i 3 maja 1937 r. odbędzie się IX Walny Zjazd delegatów Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju. Obrady zjazdu odbędą się w sali Pocztowego Przysposobienia Wojskowego ul. Dominikańska 15.

Program Zjazdu dnia 2 maja:
Godz. 9—10 — Uroczysta Msza św. w Ostrzej Bramie. Godz. 10—12 — Złożenie hołdu na Rossie. Godz. 13 — Otwarcie Zjazdu. Godz. 13—14 — Referaty organizacyjne i sprawozdawcze. Godz. 14—16 — Przerwa obiadowa. Godz. 16—16,30 — Sprawozdanie Skarbniczki i Komisji Rewizyjnej. Godz. 16,30—18 — Dyskusja nad sprawozdaniami. Godz. 18 — Wybór Komisji. Godz. 19 — Ognisko powoickie.

Dnia 3 maja:
Godz. 9—12 — Obrady Komisji. Godz. 12—16 — Przyjęcie wniosków Komisji i uzupełniające wybory do Zarządu.

KONKURS

na pracę naukową im. Marsz. Józefa Piłsudskiego

Izba Lekarska w Krakowie ogłosiła dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego konkurs na pracę naukową z zakresu higieny społecznej i zwalczania chorób społecznych (gruźlica, rak, gościec stawowy, choroby weneryczne, psychiczne, alkoholizm).

W konkursie mogą wziąć udział lekarze, członkowie jednej z izb lekarskich na terenie Polski. Nagroda wynosi 750 zł.

Praca winna być oryginalna, dotychczas nie ogłoszona i powinna zawierać istotny przyczynek naukowy w danej dziedzinie.

Prace należy przesyłać do Izby Lekarskiej w Krakowie w terminie do 30 sierpnia r. b. w kopercie z napisem „konkurs na pracę naukową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Osobno należy dołączyć zamkniętą kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora.

Związek Propagandy i na ten moment pracy położył nacisk. Zorganizował bibliotekę, zawierającą materiały z dziedziny turystyki ogólnej i wileńskiej, poparł inicjatywę zorganizowania kursów informacyjnych dla policjantów, kelnerów, portierów i doróżkarzy, rozbudował informację telefoniczną, założył dodatkowe punkty informacyjne, zaistalował mapy świetlne w 5 punktach Wilna.

W roku sprawozdawczym odwiedziło Wilno ponad 66 tysięcy turystów, których przywiozło do Wilna 105 pociągów popularnych. Napływ turystów i ich kilkudniowy pobyt w Wilnie wpłynął znacząco na ożywienie życia gospodarczego, przynajmniej w niektórych branżach.

Na odcinku uświadomienia turystycznego Zw. Propagandy zorganizował wyprawę dla mieszkańców Wilna pod hasłem „Witajcie — poznajcie Wilno”, które cieszyły się dużą frekwencją, przeprowadził konkurs pamiętek regionalnych, na który nadeszło 300 eksponatów, z których 15 wyróżniono. W dążeniu do założenia w Wilnie stałej wystawy zorganizował na własnym terenie wystawę model grafiki, która w dniach najbliższych zostanie zastąpiona wystawą drobnych płócien, akwarel i szkiców, organizując przysposobienie turystyczne — poparł akcję ukwiecania miast i tydzień propagandy muzeów, który to „tydzień” w muzeum im. A. Mickiewicza dał w ciągu jednego dnia wynik liczebny o wiele większy (ponad 1000) aniżeli w ciągu długiego okresu, poprzedzającego ten tydzień.

Związek Propagandy troszczył się o wydawnictwa turystyczne (przewodnik narciarski, mapa głównych arterii wodnych dla kajakowców), redagował prasę wileńską turystyczną.

Budżet Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej za rok 1936-37 zamknął się poważną cyfrą 34 tysięcy złotych.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono, na wniosek komisji rewizyjnej, absolutorium przez aklamację.

Dyskusja nad preliminarzem budżetu w tym na rok 1937-38 i zagadnieniami dal szego rozwoju turystyki na naszych ziemiach, zakończyła walne zebranie ZPT Ziemi Wileńskiej.

Sprawa Góry Zamkowej wyjaśniona

Wczoraj „Słowo” zamieściło artykuł na temat prac konserwacyjnych na Górnym Zamku, opierając się na wyjaśnieniach i wskazówkach p. konserwatora wojewódzkiego, dr. Ksawerego Piwockiego.

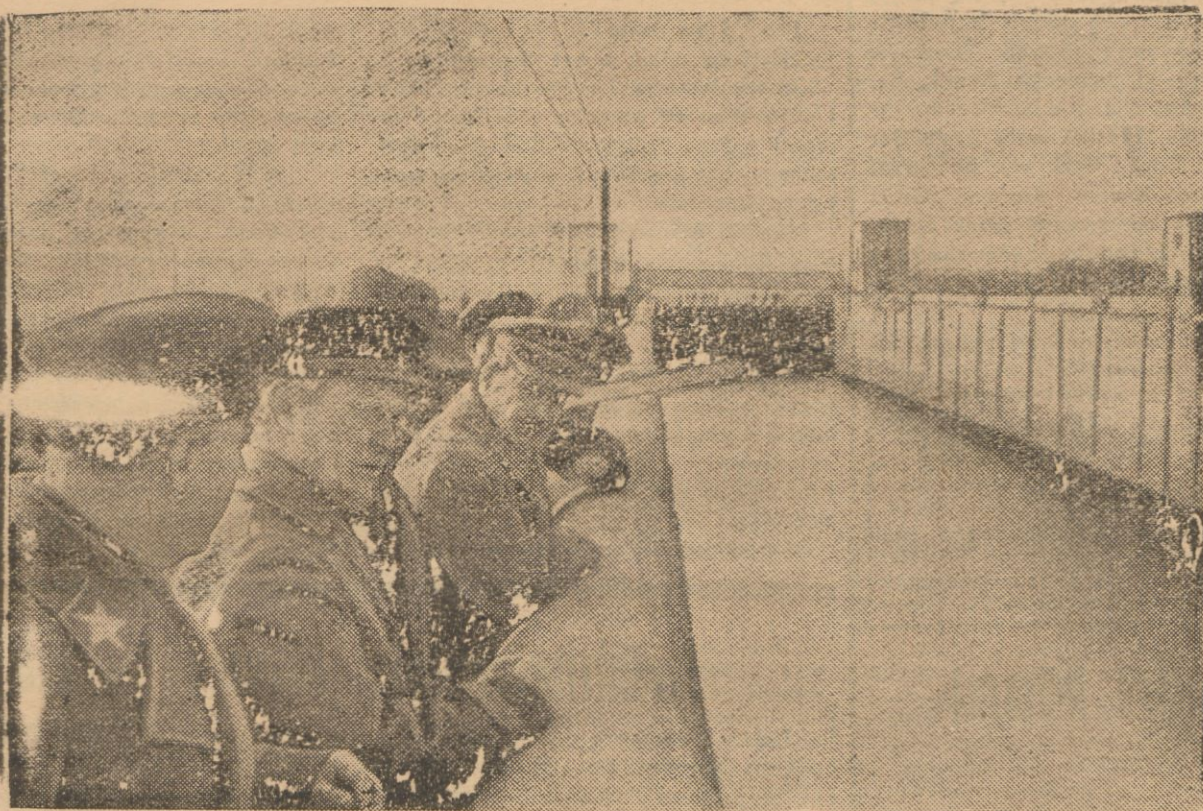
W artykule tym czytamy m. in.: „Na warstwy kulturowe koło znacznie wcześniejszych narażono na zewnątrz Zamku w dwóch miejscach. Pierwsze z nich leży naprzeciw wejścia do izby północnej. Badaniem zajęli się teoretycznie Zakład Archeologiczny USB, ale, jak dotąd, żadnych prac badawczych nie prowadzi.”

Pewien błąd popełniono natomiast, naruszając warstwy kulturowe koło południowo — zachodniego narożnika budynku, pod istniejącym wałem południowym. Górne jego warstwy pochodzenia XIX-wiecznego nie przedstawiły nic ciekawego. W podstawie wału natrafiono na gruz, tegoż o i wewnątrz Zamku pochodzenia, kopano jednak dalej i znaleziono toporek, garnek i kilka monet z czasów Jagiellów. Roboty przerwano, niemniej jednak w tym wypadku warstwy kulturowe zostały naruszone.”

To jest potwierdzeniem naszego stanowiska, zajętego jeszcze w listopadzie r. ub., a jednocześnie z powyższego wynika, że artykuł p. E. G. p. t. „Co się dzieje na Górze Zamkowej”, zamieszczony przez „K. W.” w dniu 26 bm. nie pokrywa się (wbrew twierdzeniu p. E. G.) z „oświetleniem miarodajnym źródła najbardziej kompetentnego”, z czego się bardzo cieszymy.

Peł-mol.

Co słyszeć nowego na świecie



Stalin przygląda się gigantycznej tamie kanału Moskwa — Wołga w towarzystwie twórcy tego kanału — inż. Komarowskiego i Woroszyłowa.

Sowiety

Prasa sowiecka pełna jest ciągłych alarmów na temat fatalnego stanu przemysłu sowieckiego. „Izwiestia“ obwiniają oczywiście faszystów i trockistów. Ostatecznie jednak władze ZSRR. zabrały się do ważnego do obmyślenia środków ratunku.

Rada komisarzy ludowych ZSRR. i Centralny Komitet Partii Komunistycznej powzięły dn. 28 bm. uchwałę o pracy przemysłu węglowego w Donbasie. Rząd i partia — głosi to postanowienie — uważają pracę przemysłu węglowego w Donbasie w pierwszym kwartale br. oraz w miesiącu kwietniu za niedostateczną. Wydobycie węgla nie tylko jest poniżej planu, lecz pozostaje w tyle od produkcji węgla w tym okresie w ubiegłym roku. W systemie plac panuje chaos. Górnicy, pracujący pod ziemią, otrzymują mniej, niż górnicy pracujący na powierzchni. Prace przygotowawcze nie są prowadzone od 2 lat. Budowa nowych kopalń idzie bardzo powoli. Dyscyplina wytwórcza naruszana jest przez górników, którzy nie wykonywują rozporządzeń kierowników. Górnicy samowolnie opuszczają przedwcześnie pracę i nie zjawiają się po kilka dni w kopalniach. Poza tym naruszane są bardzo często zasady bezpieczeństwa technicznego. Z przejawami tymi nie walczą ani organizacje partyjne ani zawodowe, które, nie doszukując się istotnych przyczyn, uciekają się do rzycałowego potępienia i zamykania i techników. Podkreślić należy, że jest to oczywiście rezultat kampanii prasowej, która — schlebając robotnikom — obwinia inżynierów i dyrektorów za niepowodzenia w przemyśle. Kampania ta prowadzona była do ostatniej chwili. Celem zwiększenia produkcji rząd i partia postanowiły podnieść płace zarobkowe i polepszyć warunki bytu górników i inżynierów, grożąc jednocześnie, że wszelkie naruszenia postanowień rządu i partii pociągną za sobą zarządzenia karne. Dyscyplina pracy ma być wzmocniona. Stawienie ogólnych zarzutów kierownikom gospodarczym, inżynierom i technikom nie będzie dopuszczalne.

„Nieblagonadzieżni“

Donosiliśmy już o zabranianiu się do pracy rewolucyjnych, którzy się stali dziś wyraźnie nieprawomyślni. Według obiegających pogłosek, dramaturg Kirszon, któremu oprócz „lewicowego odchylenia“ zarzucają defraudację funduszy związku pisarzy sowieckich i utrzymywanie stosunków z zagranicznym wywiadem, został już aresztowany. Spodziewa się, że również aresztowania dramaturga Afinogienowa.

Afinogienow na zebraniu dramaturgów moskiewskich wyrzekał się stosunków z Auerbachem i z Jagodą. Zerwał z Auerbachem w roku ubiegłym i od tej chwili drzwi domu Jagody były dla niego zamknięte. Pokutne przemówienie Afinogienowa nie znalazło jednak wiary wśród zebranych.

Na zebraniu tym został zaatakowany również przewodniczący głównego komiteu

teatru repertuarowego Litowskiej, który systematycznie popierał Afinogienowa i Kirszona. Wysłano przypuszczenie, że „wśród dramaturgów sowieckich znajduje się jeszcze wielu niezdemaskowanych wrogów ludu, którzy usiłują dezorganizować teatr sowiecki i ściąć waśń między aktorami a kierownictwem teatru“.

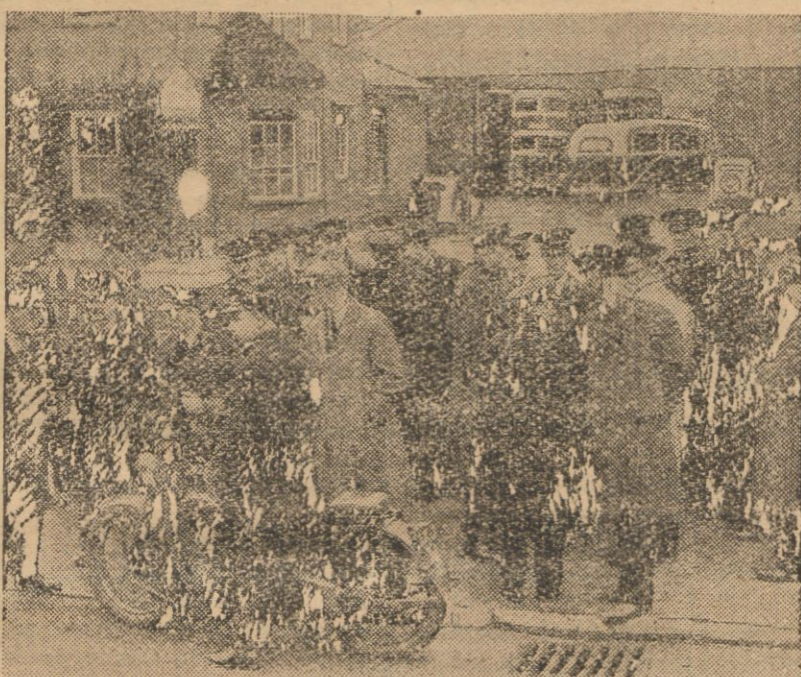
Na wczorajszym posiedzeniu przytoczono fakty, mające świadczyć, jakoby Afinogienow i Kirszon utrzymywali stosunki z agentami obcego wywiadu, z których jeden dzięki protekcji Kirszona miał otrzymać swego czasu stanowisko w sowieckim truście filmowym „Sowkino“. Ustalono, że grupa Auerbacha w ciągu ostatnich 5 lat prowadziła w dziedzinie literatury sowieckiej akcję lewicowo komunistyczną.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że Afinogienow i Kirszon uchodzili dotychczas za wzór lojalności. Ich sztuki („Strach“ — Afinogienow i „Chleb“ — Kirszon) przez długie lata nie schodziły z repertuaru teatralnego w Sowietach i były przez oficjalną krytykę i prasę sowiecką reklamowane i zalecane, jako całkowicie zgodne z t. zw. „generalną linią“.

Nowe uprawnienia Roosevelta

Uchwalona została przez parlament Stanów Zjedn. ustawa, która zawiera m. in. następujące postanowienia: Prezydent Stanów otrzymuje prawo stwierdzenia stanu wojennego między państwami lub wojny cywilnej. Od tej chwili eksport broni, amunicji i transportu materiału wojennego na statkach amerykańskich będzie za kazany. Transakcje finansowe papierami państwa, biorących udział w wojnie i udzielanie pożyczek stronom, prowadzącym działania wojenne, są zakazane. Amerykańskie statki handlowe, przewożące towary, nie objęte zakazem, a przeznaczone dla stron, biorących udział w wojnie, nie mogą być uzbrojone. Prezydent Stanów otrzymuje dyskrecyjne prawo zakazania amerykańskim statkom handlowym przewożenia poszczególnych artykułów dla stron wojujących oraz będzie mógł zakazać transferu tytułu własności towarów, przeznaczonych dla stron wojujących na rzecz obywateli obcych narodowości przed czasem, gdy towar opuści Stany Zjednoczone. Prezydent Stanów Zjedn. będzie miał prawo ograniczenia wejścia łodzi podwodnych stron wojujących lub ich statków handlowych uzbrojonych na wody amerykańskie.

Strajk komunikacyjny w Anglii



Strajkujący robotnicy autobusów w Maidstone.

Trwająca od poniedziałku interwencja ministerstwa pracy, usiłującego nie dopuścić do wybuchu strajku autobusów w Londynie nie powiodła się. Pertraktacje załamały się i dziś zbiera się konferencja pełnomocnych delegatów rad załógowych pracowników i robotników autobusowych, aby proklamować strajk. Nie będzie to strajk, ograniczający się do Londynu i należy oczekiwać, że dziś o północy zaskrajają także autobusy w wschodnich hrabstwach Anglii. Również i strajk autobusów w Szkocji jest prawdopodobny. Ponadto gdyby były usiłowania złamania strajku, nie jest wykluczone, że również kolej podziemna i tramwaje przystąpiłyby się do strajku. Spór, jak wiadomo, toczył się o skrócenie godzin pracy. Dotychczas obsługa autobusów pracowała 8 godzin. Żądania szły w kierunku skrócenia do 7 i pół godzin. Pracownicy autobusów uzasadniali żądanie to zbyt wielkim wycieńczeniem,

zwłaszcza w centralnym Londynie, z racji naprężonej pracy przy szalonym ruchu, tym bardziej, że zarząd londyńskiego go transportu pasażerskiego przyspieszył niedawno bieg autobusów. Zarząd stwierdził, że takie skrócenie godzin pracy o pół godziny kosztowałoby przedsiębiorstwo 650 tys. funtów sterlingów rocznie. Pracownicy wysuwali w toku narad, że zwiększenie szybkości autobusów przyniesie przedsiębiorstwu co najmniej dodatkowych 200 tys. f. st. Gdy zarząd wysunął propozycję odłożenia decyzji na miesiąc, pracownicy zażądali, aby zarząd z góry zapewnił, że w razie przychylnego dla nich arbitrażu wyasygnowane zostaną kwoty na pokrycie dodatkowych kosztów, obliczonych ostatecznie przez zarząd na 500 tys. f. st. Tego zobowiązania zarząd nie chciał przyjąć. Takie postawienie sprawy przechyliło szanse na rzecz strajku, który rozpocznie się o północy.

Sensacje dnia

Kto będzie dyrektorem Teatrów Miejskich we Lwowie?

Termin konkursu na stanowisko dyrektora Teatru lwowskiego minął. W związku z tym, uwaga publiczności lwowskiej skupiona jest na komisji teatralnej, która ma rozstrzygnąć, kto zostanie zwycięzcą w konkursie. Jak się jednak okazuje, ostateczna decyzja w tym względzie zależy jest raczej od Min. WR. i OP., które rozstrzyga w sprawie samej koncesji na prowadzenie teatru, a która to koncesja, jak dotychczas, opiewa na nazwisko Willama Horzycy. Co zaś do samych kandydatów, największą ruchliwość zdradza p. Niewiarowicz, który wniósł ofertę w imieniu spółki, do której weszliby również Zygmunt Nowakowski, Roman Wraga, a to w celu zapewnienia przyszłemu teatrowi repertuaru komediowo-operowego.

Z innych nazwisk oferentów wymienić

należy dyr. teatru wileńskiego Szpakiewicza, Biernat z Krakowa i reżysera lwowskiego Strachowskiego. Według obiegających pogłosek, faktyczna władza Teatru Miejskiego spoczywać będzie po rozstrzygnięciu konkursu w rękach resortowego wiceprezydenta miasta, który podobno ma decydować nie tylko w sprawach natury administracyjnej, ale również związanych z doborem zespołu aktorskiego.

Duże znaczenie będzie również miała dla lwowskiej sceny kwestia budżetu m. Lwowa, która, jak dotychczas, nie została załatwiona. W zależności od wysokości przyznanej subwencji kształtować się będą niewątpliwie warunki, które zostaną wzięte w rachubę przy wyborze kandydata na dyrektora.

Tragedia miłosna bezrobotnego 3 osoby poniosły śmierć

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał wiadomość o zbrodni dokonanej wczoraj wieczorem w Radomsku. Bezrobotny Adam Krawczyk zastrzelił na ulicy uczennicę gimnazjum 19-letnią Osimanównę, po czym przybiegł do domu, gdzie dwoje ma strzałami ciężko zranił swą macochę Janinę Krawczyk i wreszcie sam odebrał

sobie życie.

Jak się okazało tragedia miała tło miłosne: Krawczyk kochał się w Osimanównie i chciał się z nią ożenić. Przeciwnie władzy się temu obie rodziny zarówno jej, jak i jego, co miało pchnąć Krawczyka do zbrodni i samobójstwa.

Zakończenie blokady Domu Akademickiego w Krakowie

Studentzi U. J. blokujący Pierwszy Dom Akademicki w Krakowie po kilkugodzinnej naradzie uchwalił zlikwidować blokadę. Blokujący stwierdzili, że cel blokady został osiągnięty, gdyż w przyszłości stał tu zostanie zmieniony w tym sensie, iż studentzi będą mogli należeć tylko do jednego stowarzyszenia samopomocowego. W związku z tym młodzież demokratyczna cofnęła wszystkie inne wysunięte postulaty, domagając się tylko niewypowiedzenia pracy służbie zafrudnionej w Domu Akademickim.

O godz. 15-ej blokada zakończyła się, po czym wydano komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Na skutek interwencji władz administracyjnych, młodzież akademicka blokująca Pierwszy Dom Akademicki przedstawiła pięć warunków, na podstawie których mogłaby pracować w nowym zarządzie i przerwać blokadę: 1) Przeprowadzenie zakazu należenia do dwóch organizacji samopomocowych w myśl zapewnienia p. wiceministra Ujejskiego. 2) Wstrzymanie wszelkich represyj w stosunku do niezaangażowanej w blokadzie służby i pracowników Domu Akademickiego. 3) Uznanie gospodarki w Domu Akademickim w czasie blokady za gospodarkę Bratniej Pomocy. 4) Wyciągnięcie przez władze uniwersyteckie jednakowych konsekwencji w stosunku do wszystkich blokujących. 5) Przyznanie listu Nr. 1 sześciu miejsc w zarządzie Bratniej Pomocy, a więc proporcjonalnie do ilości głosów oddanych przy wyborach.

Na ten ostatni warunek mimo, że słowo rzył on jedyną możliwą współpracę, będącą właściwie raczej formą niesienia niezbędnej pomocy nowemu zarządowi nie zorientowanemu najzupełniej w gospodarce.

Życie kulturalne Wilna

Środa literacka. Teatr wiedeński. Stefan Jaracz

Dr. Jerzy Orda bada źródła odrębności stylowych dawnej sztuki wileńskiej. Nie jest to sprawa prosta, gdy się przypomnia, że te piękne zabytki przeszłości, którymi się dzisiaj służymy, powstały pod ręką obcych przeważnie budowniczych, rzeźbiarzy i malarzy — Włochów, Niemców, Flamandczyków itd. Łatwo też zrozumieć, że historycy sztuki dawne go typu szukali w sztuce wileńskiej przede wszystkim jej zależności od sztuki zachodniej Europy, — śladami wędrowców słynnych artystów i majstrów tropili ślaski wpływ Zachodu na to wszystko, co u nas powstało. Ta linia badań jest więc zupełnie naturalna i zrozumiała, co więcej — owocna w rezultatach. W ten bowiem sposób nie tylko ustalono detale architektoniczne, nie tylko wzbogaciła obraz życia kulturalnego naszych przodków, ale i — co za tym idzie — wykazano dowodnie jak bardzo zaawansowane kulturalnie było

dawne Wilno, jak nie ustępowało w dziedzinie sztuki najpotężniejszym ośrodkom kultury zachodniej. Ze nasze piękne pałace i kościoły budowali częstokroć obcy majstrowie? — A coż stąd, jeśli też same często nazwiska włoskie lub holenderskie spotykamy wśród budowniczych wznoszących przedmioty chluby ówczesnej Francji np. Takie już były to czasy, że artyści wędrowali, że ta sama ręka, lub uczniowie tej samej szkoły wznosili dzieła sztuki kolejno w najodleglejszych kątach Europy. Jeśli więc na zwiska te spotykamy i u siebie, w Wilnie, to tylko dowód oczywisty, iż ówczesni wilanianie jeśli nie bogactwem, to przynajmniej poziomem kulturalnym umieli sprostać Europie.

Ale przychodzą historycy sztuki nowej daty i pytają — jak dr. Orda — nie tyle o podobieństwo, uniwersalia, co o regionalne odrębności. Cechy odróżniające zabytki wileńskie od podobnego typu zabytków włos-

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKONIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Ze świata filmu

„Halka“ na filmie

Pierwszą imprezą polsko-angielską będzie realizacja arcydzieła Moniuszki „Halka“, do czego przystąpiła wraz z polską wytwórnią angielska „Morgan production“ pod reżyserią Juliusza Gardena i Reginalda Fogwall. Kierownictwo artystyczne nad filmem objął Leon Schiller, a dialogi pisze Jarosław Iwaszkiewicz. W wersji polskiej, w której rolę Halki odgrywa znany śpiewak Władysław Ładysławski, gra cały szereg wybitnych aktorów polskich, jak Stanisław Wysocki, Leokadia Pancewiczowa, Jerzy Leszczyński etc.

Kariera polskiej Shirley Temple

Kariera filmowa 4-letniej lubianki Grażynki Ossowskiej zdaje się być przesądzona. Ostatnio Grażynka zagrywała w polskim filmie p. t. „Ty, co w Ostrej świe cisz Bramie...“ epizod, który według zdania znawców wypadł doskonale.

Przed dwoma dniami p. Ossowska wyjechała z Grażynką na zaproszenie p. Mar ty Eggerli Kiepurowej do Berlina, gdzie małe aktorka przedstawiona zostanie tamtejszym sferom filmowym.

Belgia produkuje filmy

W Belgii powstało towarzystwo filmowe, które posiada własne studia i ateliery, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Nowopowstałe towarzystwo przystąpiło już do nakręcania dwóch filmów; tematem pierwszego obrazu jest bohaterska obrona Belgii w czasie wojny światowej, drugi zaś film jest komedią. Tematem dalszych filmów, jakie zamierza nakręcić wytwórnia belgijska, będzie okupacja niemiecka w czasie wielkiej wojny. Filmy te zostaną wykonane jeszcze w ciągu miesiąca letnich roku bieżącego.

Po raz pierwszy razem...



Jean Harlow.

Jean Harlow dostała nowego partnera — Roberta Taylora. Po Janet Gaynor, Eleanor Powell, Barbarze Stanwyck, Joan Crawford przyszła Greta Garbo... Teraz opromieniony sławą jej partnera w „Damie Kameliowej“, uznany jako gwiazdor pierwszej wielkości, zagra razem z równą sobie pod względem sławy artystką.

Jak dotychczas Jean Harlow i Robert Taylor występowali razem w radio i raz na przyjęciu u prezydenta Roosevelta. W filmie wystąpią razem po raz pierwszy w filmie „Mężczyzna na własność“ reżyserii Van Dyke'a.

W Hollywood powstaje polska wieś



Charles Boyer grający rolę Napoleona w filmie „Pani Walewska“ w czasie pierwszych próbnych zdjęć.

Jak już donosiliśmy w Hollywood z niezwykłą szybkością powstaje polska wieś do filmu „Pani Walewska“. Odtworzone również będą pałace, magnackich rodzin, gdzie odbywały się przyjęcia i narady w czasie pobytu Napoleona w Polsce. Podobnie ujrzymy Warszawę w początkach XIX stulecia: Zamek, Pałac pod blachą, etc.

Role główne kreować będą Greta Garbo i Charles Royer. Realizację powierzono Clarendowi Brown. Kostiumy Greta Garbo zostały opracowane przez Adiana. Poza tym blisko tysiąc mundurów z epoki napoleońskiej jest obecnie w przygotowaniu.

Scenariusz oparły jest na słynnej powieści Gasiorowskiego.

„Dworek Kresowy“

Śniadeckich 1

O t w a r t y

Five o'clocki taneczne we czwartki, soboty i niedziele od 17 — 21

Luiza Rainer — Paul Muni

Najlepsi aktorzy 1936 roku



Akademia filmowa Ameryki wybrała Luizę Rainer najlepszą artystką 1936 roku za jej kreację w „Królu Kobieta“. Najlepszym aktorem obrony został Paul Muni.

Oboje zagrają główne role w gigantycznym filmie produkcji Metro Goldwyn Mayer „Ziemia Błogosławiona“ według Pearl S. Buck.

„Marsylianka“

francuskim filmem narodowym

W Paryżu przystąpiono do realizacji wielkiego filmu narodowego „Marsylianka“. Film ten będzie narodowy nie tylko ze względu na swój temat, ale także dlatego, że finansowany jest przez cały naród. Wypuszczono w tym celu półtora miliona dwufunkcyjnych kuponów, które służyć będą polem, jako bilet wstępu do kina, wyświeblającego ten obraz. Realizacji podjął się znany reżyser Jean Renoir.

syn znakomitego malarza Piorra-Augusta Renoira, który zdobył w tym roku nagrodę im. Louis Delluc'a za film „Na dnie“ podług Gorkiego. Współreżyserem będzie znakomity aktor i reżyser teatralny Louis Jouvet, który odtworzy równocześnie rolę Robespierre'a. Udział w filmie wezmą też Maurice Chevalier i przebywający obecnie we Francji aktor austro-amerykański, Erich von Stroheim.



kich, czy francuskich dostrzec łatwo. Jakież źródła ich widzi dr. Orda? — Pierwszym byłaby specyficzna dla nas (w odróżnieniu od sztuki południowej Polski) tendencja do prymitywizacji, przejawiająca się w upraszczaniu wzorów stylowych, w ich geometryzacji, w znacznie większym nacisku na samą architekturę niż na tak charakterystyczne dla baroku i rokoka zdobnictwo rzeźbiarskie. Jeśli ci sami mistrzowie, którzy gdzieś indziej tworzyli sztukę bujną i skłoną nawet do przeladowania, w Wilnie stawiali się jakby prości i surowi, to przyczyny tego mogą być wielorakie. Nie najmniejszą zapewne były skromne środki finansowe, tudzież brak pewnych kwalifikacji u rzemieślników wileńskich, którymi się przy takich budowach posługiwali. Ale nie mniej ważną rolę odegrał i gust miejscowy, ów genius loci, każący stosować elementy geometryczne w tkactwie i zdobnictwie ludowym, oraz — upodobania fundatorów: magnatów, którzy podróżując (a i żeniąc się) sprowadzali na ziemie swoje przykłady z granicy narzucali potem sprawdzonym mistrzom nie tylko szczególne sobie miłe wzory, widziane na zachodzie, ale i modyfikacje, których umieli potem surowo dopilnować, budując nawet (celem ponownego wyko-

pania) to, co nie dość ściśle podług ich myśli wypadło.

I tu wysuwa dr. Orda drugą cechę sztuki wileńskiej, t. j. — jej tendencję rzymską. Stare kroniki, anegdota historyczne, oraz dokumenty obyczajowe od dawien dawna świadczą, że wśród tak wielkich jak i maluczkich na Litwie panowała nie to mania, nie le aspiracja wywodzenia się i nawiązywania do antycznego Rzymu. Paco wie chcą gwałtem ród swój wyprowadzić stamtąd, żartobliwa piosenka mie szcańska każe Litwinom skorzystać się przed Zeusem. — Na tej drodze można więc szukać źródła różnic między dziełami sztuki na Wileńszczyźnie, a współczesnymi im we Francji.

Trzecią wreszcie najciekawszą może, choć historycznie i geopolitycznie najbardziej zrozumiałą cechą odrębności jest krzyżowanie się na ziemiach naszych wpływów Wschodu i Zachodu, Rzymu i Bizancjum. — Najznakomitszym tego przykładem jest obraz Ostrobramski „Królowej polskiej i litewskiej księżnej“, przedmiot wspólnej cześci, tak katolików, jak i prawosławnych. Nieznane jego pochodzenie wywołuje wciąż jeszcze spory i dostarcza badaczom coraz nowych emocji. Styl jednak tego obrazu, pełen reminiscencji sztuki bizan-

tyńskiej przecinających się z barokiem Zachodu jest wysoce wymowny.

Referat dr. Ordy, ilustrowany przezrociami, wywołał długą i ciekawą dyskusję, w której brali udział pp. Morełowski, Piwocki i Łopaciński, demonstrując niezbyt licznym, ale zasłuchanym laikiem wielość aspektów, oraz fascynujące możliwości wciąż jeszcze mającej rozległe w Wilnie pole do popisu — historii sztuki.

O występie wiedeńskiego Deutsche Volkstheater pisało w prasie rze czy świadczące raczej o tradycyjnej cności gościnności, niż o solidności recenzentek. Przede wszystkim przesadzano w ocenie granej sztuki (L. Bus-Fekety'ego „Jean“). Najrozmaitsze „buszfekeły“, które tak bezlitośnie zalewają repertuar teatrów polskich, nigdy doprawdy nie cieszyły się tymi względami, co tym razem, gdy usłyszano je w obcym jęz. Powiedzmy sobie, że jest to dość błahy żarcik sceniczny, ironizujący na b. „Jatwym“ dzisiaj tle minionej fazy demokracji. Kariera parlamentarna i erotyczna kamerdynera, który zabierał swemu panu fotel ministerski i córce — to tematy w sam raz do przyprowadzenia o dobry humor tych, co nie zdążyli kupić biletów na no-

Piechotę z Nowogródka do Warszawy przybył wydziedziczony rolnik Czyżby zmowa adwokatów?

Przed kilku dniami przybył do Warszawy piechota z Nowogródka do Warszawy wydziedziczony rolnik z kol. Stankiewicz z woj. nowogródzkiego Jan Pronkiewicz. Pronkiewicz stara się w stolicy o uzyskanie audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu chce przedstawić następującą sprawę:

W roku 1926 nabył on w kolonii Stankiewiczze działkę ziemi o powierzchni 47 ha. Na poczet należności wpłacił właścicielowi Miłkołajowi Truszyńskiemu 50 dolarów amerykańskich i 400 zł.

W kilka lat później, pomiędzy Pronkiewiczem a Truszyńskim wynikł spór sądowy o tytuł własności wspomnianej działki. Sprawa przeszła przez kilka instancji sądowych. Prowadził ją adw. Konrad Piotrowski z Nowogródka.

Wskutek niedbalstwa i opieszałego zajmo-

wienia się sprawą — według twierdzeń Pronkiewicza — został on pozbawiony możliwości wniesienia kasacji do Sądu Najwyższego. Sprowadziło to fatalne konsekwencje w postaci eksmisji.

Gdy Pronkiewicz zamierzał ubiegać się w sądzie okręgowym w Nowogródku o uchYLENIE eksmisji i powierzył prowadzenie tej sprawy innemu adwokatowi, Nestorowi Rożdewskiemu, nowy obrońca znów pręteminował wniesienie odpowiednich dokumentów.

Opieszałe działanie wyżej wymienionych adwokatów wypływało z tego, iż — jak twierdzi poszkodowany — byli oni w zмовie z trzecim adwokatem, Nestorem Ambrozkiewiczem, któremu chcieli umożliwić nabycie posiadłości ziemskiej, w skład której wchodziła wspomniana działka.

Najpopularniejsi lotnicy świata

Jeden z najpoczytniejszych francuskich tygodników urządził plebiscyt, mający na celu ustalenie popularności lotników. Okazuje się, że największą ilość głosów (blisko 15.300) zdobył Detryot. Zaraz po nim przychodzą: Lindbergh (15.100 głosów), Costes (11.550), Mermoz (8.570) i Codos (7.570). Mniej więcej równą ilość głosów (od 4.000 do 4.600) zdobyli na stepnie: Helène Boucher, Byrd, Rossi i Bellonte.

W długiej serii dalszych lotników, którzy zdobyli głosy czytelników owego pisma znajdujemy takie asy, jak: (w kolejności zdobytych głosów) Jaim Mollison, Doret, Wiley Post, Maryse Hilsz, Amy Mollison, Joan Batten, Amelia Earhardt, Balbo i Maryse Bastie. Zwraca uwagę fakt, że słynny pionier lotnictwa Pelletier d'Oisy zdobył tylko 860 głosów, a Nungessera w ogóle w spisie nie ma! Sic transit...

Ferma rolnicza w parkach New Yorku

Wydział ogrodniczy zarządu miasta New York zorganizował ostatnio pokazy prawdziwej farmy na terenach parkowych dla dzieci stolicy Stanów Zjednoczonych, jak się bowiem okazało z ankiety przeprowadzonej w szkołach powszechnych, wiele z tych dzieci nigdy nie było na wsi i nie widziało gospodarstwa wiejskiego.

Przenośna farma objeżdża więc wszystkie tereny parkowe New Yorku, zatrzymując się na każdym przez trzy dni. Zachwycona działwa miej-

ska ogląda poprzez płotek, okalający podwórze wiejskie, „prawdziwą“ krowę z cielątkiem, świnki, kaczki i kurczęta. Powodzenie oryginalnej wystawy było tak wielkie, że zorganizowana na potem wystawę kwiatów i roślin, w czasie której wygłoszono odpowiednie pogadanki objaśniające. Mali mieszkańcy metropolii zobaczyli po raz pierwszy w życiu zboże, niezapominalki, krzak bawełny itp. W najbliższej przyszłości ma być urządzona w drowna wystawa żab, żółwi, węży i owadów.

Co można ukraść?

Jeżeli wnioskować z notowań kronik kryminalnych pism całego świata, rzeczy których nie można było ukraść niemal nie istnieją. Fantazja złodziei w dziedzinie wyboru przedmiotów, które chcą sobie przywłaszczyć jest nieograniczona, nie stoi na przeszkodzie ani waga, ani rodzaj obiektu kradzieży. Tak więc w Miami na Florydzie ukradziono pewnemu towarzystwu technicznemu walec parowy wagi 10 tonn, a w Little Felis w stanie New York — pomnik granitowy, ważący 1600 funtów. W Cansas City skradziono z pewnego prywatnego domu całą instalację centralnego ogrzewania, a złodzieje przebrani za mechaników zabrali wszystko z wielkim paleniskiem włącznie. Gdy p. Fitzgerald w Chicago budował drapacz chmur o 158 mieszkaniach, złodzieje zabrali... 158 wanien. Fraszką już za tem była kradzież szyn kolejowych na przestrzeni 1 mili koło Baltimore. Zerwa-

ne szyny pociągów zostały na kawałki i sprzedane jako stare żelastwo. Równie pomysłowi jak złodzieje amerykańscy są ich koledzy europejscy. I przynajmniej jeden rekord w tej dziedzinie ustanowili właśnie złodzieje francuscy. Wydarzyło się mianowicie niedawno w Paryżu, iż skradziono... dom. W ciągu jednej nocy zabrano meble, drzwi, okna, cegły, pozostawiając jedynie fundamenty.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

ciach stylu gry aktorstwa polskiego, ich wadach i zaletach. Na razie jednak wybieramy się na **dzisiejszą premierę** „Szkółki żon“.

I tu spodziewać się można ciekawych i pouczających zestawień, tym bardziej, że przynajmniej należy, iż w zakresie sztuk stylowych teatr wileński do Moliera miał szczególne szczęście. Zarówno „Mieszczanina szlachcicem“, jak i „Chorego z urojenia“ zachowały się w dobrej na ogół pamięci. Sztuki te były podane czysto, ze znacznym wkładem reżyserii, inscenizacji, oraz gry aktorskiej.

A tu „Szkółka żon“, przedstawienie, które wzbudziło tyle uznania u krytyki i stało się prawdziwą atrakcją dla publiczności warszawskiej. No i Jaracz! Jeśli które nazwisko „mówi samo za siebie“ to nazwisko Jaracza, który wśród największych aktorów naszych — a za drości ich nam Europa — jest **primus inter pares**. Mielśmy już możliwość oglądać Jaracza w Wilnie w sezonach ubiegłych. Przekonał się, że publiczność nasza jest wrażliwa na grę tego artysty z bożej łaski. Można więc liczyć, że i teraz zechce go zobaczyć w najlepszym co przyniósł do Wilna, — w roli molierowskiego Arnulfa.

wy program w wielkomijskim kabarecie.

Pisze się takie rzeczy i gra się je lekko, z wdziękiem, według tradycji dawno już urobionej przez bulwarowe teatry paryskie, a przeszczerpionej potem (w nieco skażonym wydaniu) do Wiednia. Są to partie, rozgrywane „ku humorowi stron obu“ bez jakiegokolwiek udziału przeżycia. — Gładka retoryka, „fason“, skecz.

Jeśli chodzi o wykonawców „Jeana“, to wiemy skład inąd z filmów: Schubert i Maupassant że Jaray jest dobrym aktorem; tu nie miał okazji zabłysnąć, tak samo zresztą jak jego partnerka, Lili Darvas. Najwięcej z gry mieli oboje ministrowie. Reszta zaś — „była z innej parafii. Podziw bierze, jak mogli niektórzy recenzenci warszawscy chwalić tu grę zespółową, gdy sztuka była grana jak by w ogóle bez reżysera. Obok kameralnej, werbalnej ściśle gry na pierwszym planie — błazeństwa, groteska i szarża! Że sztuka traci skeczem, to jeszcze nie argument, żeby ją grać jak w drugorzędnym kabarecie.

Jaracz przywozi nam rzecz pono bardzo do „Jeana“ podobną. To też w recenzji z „Woźnego i ministra“ będzie okazja pomówić o odrębno-

Sprawa dzikiej lokomotywy

Katastrofa kolejowa na przejeździe bobrujskim

Te kilka minut przed katastrofą były pełne grozy. Wiele urzędników kolejowych na dworcu wileńskim widziało jak po lewym torze w stronę Nowej Wilejki mknęła lokomotywa bez obsługi, zdawało się, że po tymże lewym torze zdążyła z Nowej Wilejki pociąg, wypełniony pasażerami, a nikt nie był w stanie zatrzymać tej „dzikiej lokomotywy”, która gnała z szybkością 40 km. na godzinę na zagładę. Wprawdzie dyżurny ruchu Ginter dopadł dźwigni, chciał przestawić zwrotnicę, lecz lokomotywa uprzedziła go. Wpadła na zwrotnicę, zerwała płamby i już bez przeszkód potoczyła się dalej.

Maszynista pociągu zdążającego z Nowej Wilejki zauważył niebezpieczeństwo kolo przejazdu Bobrujskiego. Zahamował gwałtownie pociąg, tak, że z pod kół wagonów posypały się iskry. Widział to przechodzący pociąg. Był też świadkiem uderzenia się dzikiej lokomotywy z pociągiem. Ona parowozy zły sobie na spotkanie odwrócone. Zderzyły się tamiarami, zmiażdżyły je. Maszynista Władysław Zyklus i jego pomocnik Józef Kunicki znajdujący się na lokomotywie pociągu, zostali zgineceni, — w pociągu zaś, którego trzy przednie wagony zostały uszkodzone, 16-tu pasażerów odniosło cięższe i cięższe obrażenia.

LUKA W DYŻURACH.

Katastrofa wydarzyła się 17 sierpnia ub. roku o godz. 18 m. 15 i wywołała, rzecz oczywista olbrzymie wrażenie, oburzenie i kłopoty. Przede wszystkim zaczęto ustalać w jaki sposób na torze zjawiała się lokomotywa bez obsługi. Kto ją wprowadził w ruch, kto puścił akurat na tor, którym nadjeżdżał pociąg rodziniejski.

Ustalono bez trudu, że „dzika lokomotywa” przybyła mniej więcej na godzinę przed wypadkiem z Mołodeczna. Prowadził ją maszynista Bolesław Markowicz, lat 55, ze swym pomocnikiem Antonim Przyjemskim, lat 34 oraz palaczem.

Po przybyciu do Wilna Markowicz musiał zameldować się z lokomotywą w dyspozytorni i otrzymać stamtąd instrukcje. W tym czasie zaś dyżurnym w dyspozytorni był maszynista Bogusław Rogowski, lat 53. Dyżur jego kończył się o godz. 18. Rogowski zamierzał potem wyjechać na letnisko do Czarnego Brodu. Dyżur jednak następcy Rogowskiego, urzędnika Chruszcica, korzystającego z okresu nieobecności urlopu, był wyznaczony na godz. 22.15. A więc okres od godz. 18 do 22.15 był nieobsłużony. Rogowski postanowił przekazać na ten czas dyżur w dyspozytorni maszyniście Markowiczowi, który wprawdzie miał już za sobą 11 godzin nieprzerwanej pracy, jednak zgodnie z przepisami mógł być zatrudniony bez przerwy do 16 godzin.

POLITO MUSIAŁ ODEBRAĆ.

Rogowski, po przybyciu z Mołodeczna do Wilna, poleciał maszyniście Franciszkowi Polito przejąć na niej służbę od Markowicza i udać się z nim razem do parowozu.

Do tego momentu wszystkie osoby zainteresowane oświadczyły zgodę na przebieg wypadku. Po tym zaś zdania są podzielone. Fakt jest, że Rogowski i Polito podzielił się lokomotywą i że Markowicz wysiadł z niej. Markowicz i Rogowski twierdzą, że Polito odebrał parowóz. Polito zaś mówi, że tego nie uczynił. Fakt jest, że Markowicz stał z lokomotywą a Polito pozostał przy niej.

Markowicz twierdzi, że odchodząc słyszał, jak Polito powiedział do Przyjemskiego:

- Antos! Jedź sam po węgiel.
- Odrzekł się wtedy i powiedział:
- Jutro obaj.

Uważał bowiem, że Polito jako maszynista powinien pojechać z Przyjemskim, który jako pomocnik maszynisty nie miał prawa prowadzić samodzielnie lokomotywy.

Przyjemski potwierdza, że Polito odebrał od Markowicza lokomotywę i tym samym stał się jego zwierzchnikiem. To też gdy powiedział „jedź sam po węgiel”, uważał to za rozkaz. Zdawał wtedy sobie sprawę, że nie może sam prowadzić lokomotywy, lecz nie chciał przeciwstawić się maszyniście i pojechał.

SAM NA SAM Z PAROWOZEM.

Przyjemski będąc sam na parowozie (palec poszedł sobie przedtem), musiał doprowadzić go do składu węgla, nalać wody 4 tonny paliwa i wrócić do t. zw. „kanalu”, gdzie lokomotywa miała być oczyszczona. Musiał przejechać kilka zwrotnic. Oczywiście, nawet tak nie mógł zdążyć sobie sprawę, że jest to dość kłopotliwe dla jednej osoby która musi spełniać obowiązki dwóch funkcjonariuszów: i

maszynisty, i zwrotniczego. Przyjemski wiedział, że to się nie zgadza z przepisami służbowymi. Twierdzi jednak, że na stacji wileńskiej nierzadko zdarzało się osobom prowadzić lokomotywę poprzez zwrotnicę i wielokrotnie tragedii nie było.

Do składu opaci Przyjemski dojechał bez przeszkód. Załadował tam 4 tony węgla i wyruszył do „kanalu”. W drodze musiał jechać ze zwrotnic przejechać, zatrzymać lokomotywę i po przestawieniu zwrotnicy ruszyć z powrotem na inny tor. Poszło to dość gładko. Tak twierdził przed sędzią wczoraj i w śledztwie. Przestawił zwrotnicę i ruszył z powrotem.

Musiał obserwować tor przed sobą i wychylać się. Na niebezpieczeństwo dzwizki mu się zacięło. Chcąc je naprawić jaknajprędzej, szarpał je, posłizgnął się i wypadł z lokomotywy. Powstał, usiłował gonić uciekający parowóz, krzychał: „trzymajcie, ratujcie!”, lecz pośliznął się o następny zwrotnicę i upadł. O lokomotywę mknęła naprzód, na pochyłości toru nabierała rozpędu i, jak pisaliśmy, zderzyła się z pociągiem.

O CO OSKARŻONO.

Akt oskarżenia nie daje jednak wiary temu opowiadaniu i podaje jako bardziej wiarogodne jego zeznania, złożone bezpośrednio po katastrofie. Przyjemski bezpośrednio po wypadku mówił, że lokomotywa uciekała mu. Miał pozostawić ją przed zwrotnicą „pod parą”, wysiadł i wtedy ruszyła pozostawiając go w rozpacz.

Władze prokuratorskie wytoczyły sprawę karną, która znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego przeciwko POLICIE o niedopełnienie obowiązku odebrania od Markowicza lokom. i o bezpr. powierzenie Przyjemskiemu samodzielnego jej prowadzenia, przeciwko maszyniście MARKOWICZOWI o niedopełnienie obowiązku przepisowego przekazania czynnego parowozu, przeciwko PRZYJEMSKIEMU o bezprawne samodzieln. prowadzenie parowozu i następnie pozostawienie go bez obsługi oraz przeciwko ROGOWSKIEMU o zaniedbanie nadzoru, o poz.

walenie Markowskiemu na opuszczenie lokomotywy bez przepisowego przekazania jej Policie i o pozwolenie Przyjemskiemu na bezprawne prowadzenie lokomotywy. Wszystkich zaś o działanie na szkodę interesu publicznego i prywatnego. Kolej wskutek katastrofy poniosła przeszło 25 tysięcy złotych strat.

ROZPRAWA.

Oskarżeni do winy nie przyznali się i złożyli wyjaśnienia, które omówiliśmy wyżej. Na rozprawę powołano przeszło 40 świadków, którzy mają ustalać, ile jest prawdy w tych wyjaśnieniach.

Sala sądowa była wczoraj przepełniona. Proces wzbudził wśród kafejki olbrzymie zainteresowanie.

W obronie oskarżonych występują adwokaci: Kowalski, Jasiński, Jankowski oraz Tempel i Zaczynski z Warszawy.

Wśród osób, które zeznawały, nie było jednak świadków tego momentu, w którym Przyjemskiemu uciekała lokomotywa. Jeden ze świadków widział, jak Przyjemski gonił parowóz i krzychał „stój!”, lecz nie wie do kogo czy co czego był zwrócony ten okrzyk.

Z zeznań świadków wynika, że na kolei wileńskiej ze względów oszczędnościowych skasowano w swoim czasie zwrotniczych, wskutek czego maszyniści, prowadzący parowozy, musieli się wyręczać pomocnikami. Po wypadku na przejeździe Bobrujskim przywrócono stanowiska zwrotniczych.

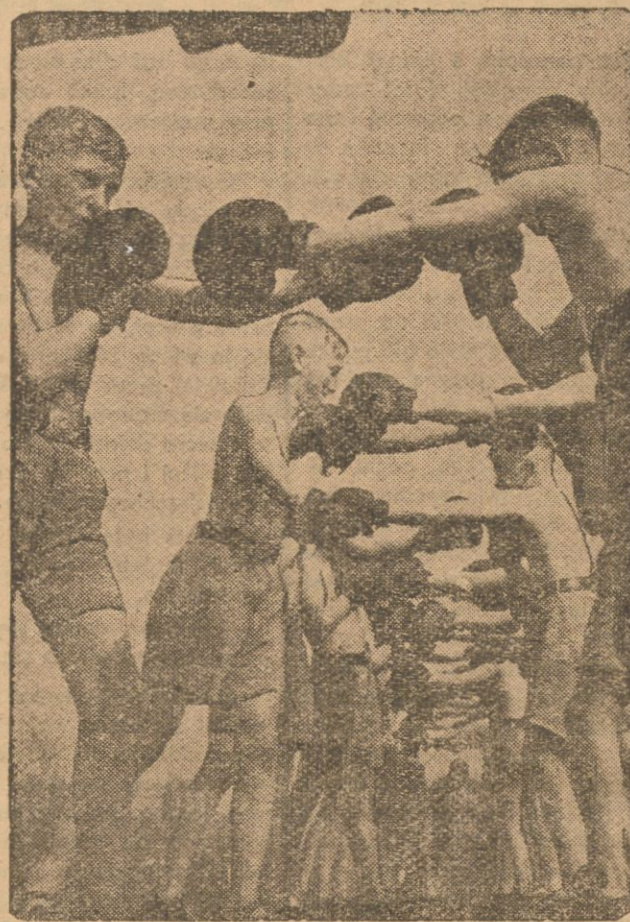
Proces trwał do późna w nocy. Wyrok został ogłoszony po godzinie 10-tej.

WYROK.

Sąd uznał winę Polity i Przyjemskiego za udowodnioną i skazał Polite na 2 lata więzienia oraz Przyjemskiego na 1 rok więzienia. Markowicz i Rogowski zostali uniewinnieni.

(w.)

Boks w szkole niemieckiej



Nauka boksu należy we współczesnej szkole niemieckiej do oficjalnego programu nauczania. Nauka ta rozpoczyna się już w najniższych klasach. Zdjęcie przedstawia fragment lekcji boks w niemieckiej szkole.

Sport w kilku wierszach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Węgier zakazało rozegrania wszelkich imprez sportowych w dniu 1 maja na terenie Węgier. Ministerstwo motywuje swój zakaz tym, że imprezy gromadzące tys. ludzi mogłyby być wykorzystane dla politycznych demonstracji.

W Toronto rozegrane zostało 45 spotkań pomiędzy Vines a Perry. Wygrał Perry 4:0, 6:2, 6:2, 8:6. Na 45 spotkań Vines wygrał dotychczas 25 a Perry 20.

Dnia 1 maja rozpoczynają się w Pradze międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji. Do tych mistrzostw z tenisistów zagranicznych zgłosił się jedynie Włoch Palmieri. Termin mistrzostw bowiem koliduje z meczami o puchar Davisa.

W górach Olbrzymich odbędą się w dn. 1 i 2 maja międzynarodowe zawody narciarskie w udziałem słynnego rodzeństwa Christl i Rudi Cramz, Austriaka Seelosa i Geri Lentschera Beraura i innych.

W Kanadzie zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Kanady. Mistrzostwo zdobyła drużyna Sudbury Tigers, bijąc w finale North Battleford Beavers 5:2.

W dniach od 5 do 9 maja rozegrany zostanie w Berlinie wielki międzynarodowy turniej tenisowy Klubu Blau — Weiss. W tych zawodach wezmą udział przedstawiciele 12 państw europejskich, a mianowicie: Hughes, Tuckey, Scriven, Dearman, Palmieri, Szlęgiel, Vedicka, Cejnar, Kukuljewicz, De Borman, Spychala i Bratek.

Do finału o puchar Anglii, który się odbędzie dnia 1 maja zgłosiło się o bilety wstępu aż 400 tys. widzów. Związek angielski musiał zwrócić pieniądze 300 tys. osobom, ze względu na to, że stadion zawiera 92 tys. miejsc.

Wołń chce grać z Wilnem

Wileński okręgowy Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Wileńskiego Związku Piłkarskiego z propozycją rozegrania zawodów piłkarskich pomiędzy reprezentacjami okręgowymi. W tej sprawie toczą się obecnie pertraktacje, które prawdopodobnie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka.

H. Klamoth

„NOWOŚCI“

Wypożyczalnia Książek

Wilno, Jagiellońska 16-9

Klasyczne, lektura, nowości, naukowe

i w odczytach

Czynna od 12—18.

Warunki przystępne.

Potrzeby miast

WARSZAWA (Pat). W dniu 28 bm. p. wicepremier inż. Kwiatkowski przyjął w obecności p. wiceministra Grodyńskiego i pp. dyrektorów Marti na i Lubowickiego delegację Związku Miast, na czele z przewodniczącym zjazdu p. St. Starzyńskim, prezydentem m. st. Warszawy.

W czasie dwugodzinnej audyencji poruszono sprawy miejskie na tle ogólnej naszej sytuacji gospodarczej. Delegacja przede wszystkim zapowiedziała przedstawienie p. wicepremierowi wszystkich licznych uchwał zjazdu, po uporządkowaniu całego obfitego materiału, jaki dał ten zjazd.

W związku z oczekiwaną nadzwyczajną sesją parlamentu delegacja podkreśliła ważność i pilność sprawy zwiększenia uprawnień podatkowych miast w myśl rządowego projektu noweli do ustawy o finansach komunalnych, a przede wszystkim sprawy podatku dochodowego, wprowadzonego do rządowego projektu przez sejmową komisję administracyjno-samorządową.

Nie mniej ważną i pilną sprawą jest uchwalenie przewidzianego w rządowym projekcie ustawy drogowo-podatkowej, na rzecz miast wydzielonych i zapewnienie miastom niewydzielonym udziału we wpływach z istniejącego już podatku drogowego, pobieranego od ich mieszkańców przez powiatowe związki samorządowe.

Ważność i pilność przede wszystkim tych spraw delegacja uzasadniła koniecznością aktywizacji gospodarki miast. Aukcyjna zarobkowa ogólnymi

względami gospodarczymi, jak i po potrzebę zwiększenia zatrudnienia przez miasta bezrobotnych, stosownie do znajdujących pełne zrozumienie we zważ. p. premiera Sławoj-Składkowski.

Wicepremier podkreślił ugruntowanie się już u nas powszechnego zrozumienia znaczenia rozwoju miast dla całego życia gospodarczego.

Wskazując na oczekiwane, dodał nie dla finansów miast, skutki widocznej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej p. wicepremier oświadczył, iż weźmie poważnie pod rozwagę zwiększenie uprawnień finansowych miast, uznając, iż w danym razie istotne znaczenie ma m. in. ta okoliczność, że z nowych uprawnień miasta korzystać będą mogły na podstawie uchwał rad miejskich każdego miasta, które podlegać będą zatwierdzeniu władz nadzorczych.

P. wicepremier oznajmił następnie, iż zamierza uregulować stosunki między skarbem państwa a komunalnymi kasami oszczędności w ten sposób, aby przy zwiększonej nylności komunalnej kasy oszczędności instytucje miejskie i miejscowe czyniły miastom potrzebne w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystać z celowych i gospodarczo uzasadnionych kredytów.

W końcu stwierdził p. wicepremier konieczność podziału u nas ról w akcji społecznej i zadaniach instytucji publicznych, co m. in. może usunąć powody do pretensji, jakie zgłaszają miasta wobec władz i instytucji publicznych z tytułu należą

ności za różne świadczenia miast dla tych władz i instytucji.

Delegacja zjazdu miast była przyjąta również tego samego dnia przez p. wiceministra Korsaka.

Jednorazowe urzędów. w ekspedycjach kolejowych

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Wilnie, uwzględniając liczne życzenia sfer przemysłu i handlowych wprowadza z dniem 1-go maja r. b. na stacjach Stolpe, Grodno, Nowowilejka, Mołodeczno i Hajnówka jednorazowe urzędowanie w ekspedycjach, w których obecnie odbywa się urzędowanie z przerwą obiadową (godz. 12—14), co dotychczas uniemożliwowało nadawanie i odbieranie przesyłek w czasie najbardziej dogodnym dla klientów.

Przy urzędowaniu jednorazowym będą otwarte w dniach powszednich:

- 1) Ekspedycje bagażowe: a) dla nadawania przesyłek — od godz. 8 do 16 i prócz tego w ciągu 30 minut po odejściu każdego po ciągu osobowego;
- 2) Kasy towarowe: dla nadawania przesyłek od godz. 8 do 16, a dla wydawania od godz. 8 do 15;
- 3) Magazyny: dla nadawania przesyłek — od godz. 8 do 15, a dla wydawania od godz. 8 do 16;
- 4) Bramy stacyjne: dla zwozu przesyłek drzewnych do magazynów od godz. 7 do 14, a do wywozu tych przesyłek od godz. 8 do 16.30.

Godziny urzędowania we wskazanych ekspedycjach w niedziele i święta pozostają bez zmian.

Jednocześnie Dyrekcja z dniem 1-go maja r. b. wprowadza na wymienionych stacjach jednorazowe urzędowanie również w kasach stacyjnych, które będą czynne w dni powszednie od godz. 9 do 16. W niedziele i święta będą czynne kasy stacyjne tylko na st. Nowowilejka i Hajnówka w godzinach dotychczasowych.

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYSKI

Z drugiego piętra wysokiej kamienicy rozciągał się widok obszerny na czerwone morze dachów, osnute mgłą i dymami. Jak okiem sięgnąć, wszędzie wytryskiwały wieże kościołów... kopuły zlewały się z okolicznymi wzgórzami w podobne, faliste linie. Na widnokręgu majaczył ciemny pierścień lasów. Nisko wiszące chmury pełzały prawie po dachach, ocierały się brzuchami o kominy, rozrywały boki o drzewa na Zamkowej górze. Jesienny mrok gęstniał na oczach, zaciągał kontury przedmiotów i zmywał z nich barwy. Na zachodzie chmury przybrały barwę rudą, ale nie przepuściły ani promyka słońca. Jeżowski skinieniem przywołał do siebie towarzyszy.

— Patrzcie. Zan ma rację, kiedy mówi, że w taki dzień jak dzisiaj można stracić wiarę w przyszłość wiosny. Ale ona przyjdzie niechybnie, tylko my jej nie doczekamy. Tak, bracia! nie doczekamy wielkocennego zmartwychwstania. Coraz więcej mnie się

zdaje, że należy nam gotować się na przyszłość, abyśmy mogli być dobrymi wojaczami po odległych i zimnych krajach.

Zan ściągnął brwi.

— Myślę, że najlepiej z was wszystkich wojaczem takim być potrafie. Mój ogień jest to płomień, który ma piękne kolory i łagodne ciepło. Płonąc, nie pożera ani mnie, ani tych co mnie otaczają. Stąd sil mam dużo, więcej, niż wy. I więcej, niż wam się zdaje, kiedy codziennie patrzycie na mnie. Przedmiotem mojej całej miłości świat ludzki, po którym biegam, a ten ruch wieńczy moje szczęście. Na Syberii też są ludzie, może pod różnymi względami lepsi, doskonalsi, niż my. Dlatego mówię to wszystko, żeby wam zapowiedzieć zawsza jeżeli, co nie daj Boże, za czas niejaki znowu przyjdzie do śledztwa i spełnią się nasze obawy — ja winę wezmę na siebie, ja zgarnę całą odpowiedzialność, a wy zamian za to pójdziecie pod komendę mojego ducha. Ale to jeszcze nie dzisiaj.

Jeżowski spojrzał niespokojnie na rozpaloną twarz przyjaciela, zbliżył się i niezgrabnym z braku przyzwyczajenia ruchem położył mu rękę na czoło.

— Tomasz, mówisz jak urzeczony. Ty mnie przerażasz. Skąd tobie takie myśli? I któż pozwoli tobie na taką ofiarę?

— Wylamujesz się tedy z filomackiego posłuszeństwa?

Tomasz uśmiechnął się wyrozumiale do Jeżowskiego, jak do starego ojca, który uparcie nie chce zrozumieć nowych czasów. Chciał coś odpowiedzieć, ale Pietraszkiewicz dość już miał ponurych horoskopów i ofiarnych zapowiedzi.

— Przystańcież do licha, jak czas przyjdzie, tymczasem bacność, nasz szacowny gospodarz idzie.

Wszyscy trzej filomaci odwrócili się jak na komendę ku drzwiom. Stał w nich Joachim Lelewel, wysoki, chudy, nieco zgarbiony, w krzywo zawiązanej chustce na szyi i z płomieniami w oczach. Roześmiał się wesoło do swoich gości, wyciągnął obie ręce od progu i stał tak chwilę, lustrując ich bystrzymi oczami. Potem kiwnął głową, jakby sobie na jakieś wewnętrzne pytanie odpowiadał twierdząco, odrzucił wtył nieco przydługie włosy i wszystkim ścisnął ręce po kolei.

KONIEC.

Lekarz w szkole wiejskiej

Brzmi to jak paradoks, a jednak bieżący rok szkolny przyniósł w tej nader ważnej dziedzinie znaczną poprawę i ma się już wrażenie, że akcja lekarska w szkole wiejskiej przybiera formy stałe, t. zn., że zamiast dawniejszych wizyt dorywczych (niekiedy raz na kilka lat) odbywać się będą wizyty częstsze i skuteczniejsze, że wreszcie nastąpi błogosławiona chwila, kiedy lekarz będzie należał do grona nauczycielskiego, jeśli na razie nie w każdej szkole wiejskiej, to przynajmniej na kilka szkół w sąsiedztwie.

Poprawa ta dała się zauważyć zwłaszcza w pow. wileńsko-trockim, gdzie, jak wiadomo, lekarzowi powiatowemu pomaga ruchliwy Tow. Przeciwegruźliczy (z siedzibą w Trokach), które rozłożyło należytą opiekę lekarską nad działką szkolną, oczywiście tam, gdzie dotychczas zdołało dotrzeć.

Ponieważ na jakiejkolwiek sprawozdanie z całego terenu jest jeszcze o dwa miesiące za wcześnie, podam tu oryginalny obrazek wizytacyjny, charakteryzujący szkołę wiejską (jednoklasówkę), o tyle może lepszą (technicznie), że mieści się w budynku po zlikwidowanej gminie ian dwerowskiej, w Skorbucianach.

Już sama nazwa wsi, wywodząca się ze skorbucy, który trafił tu ongiś żyjąc w nędzy ludność, mówi nam wiele. Dziś wioskę się rozbudowała, liczy przeszło 80 domów i otrzymała od rządu około 200 ha ziemi ornej, którą wprowadzić musi wykupić w ciągu 40 lat, jednak jakoś się żyje i po skorbucie została tylko nazwa wsi — ad acterman rei memoriam.

PROGNOSTYKA.

W nocy z 20 na 21 bm. śniło mi się, że wyciągałem z butelek korki i następnie, wspólnie z dziećmi robiłem z nich wycieraczkę do użytku szkolnego. Aczkolwiek w sny nie wierzę, jednak coś mię owiało duchem inspekcji sanitarnej. (Ponieważ kł. zecer może tu omyłkowo złożyć: — zawiąło mię duchem od korków, śpieszę więc z erratą, że tak nie było). Istotnie. W niespełna kilka godzin, kiedy omawiałem w klasie IV brud w wioskach murzyńskich Afryki — (stosownie do programu ministerialnego I stopnia) wszedł do klasy nieznajomy pan z teczką. Moment ten równa się dla nauczyciela — transfuzji krwi. Dopiero słowa — **jestem zaś. lekarz powiatowego**, doprowadziły mię do „równowagi”.

Doktor: Oryginalną wycieraczkę widziałem na ganku szkolnym. Z iluż to lat zebrało się tyle korków, — uśmiecha się doktor.

Ja: Jestem abstynentem, panie doktorze. Wycieraczka z korków — to „kunszt” naszego właściciela sklepu monopolowego, który ofiarował nam ją dla reklamy firmy.

Po chwili rozpoczęło się badanie dzieci. Troje z nich (dziewczynki), korzystając z naszej rozmowy — uciekło do domu w obawie przed lekarzem, bo a nuż znajdą się „żywiolki” w głowie, może więc nawet... obciąć włosy!

Doktor wyjął z teki słuchawki na długiej gumie dętej, przykładał je do strwożonych piersi dziecięcych i coś wysłuchiwał. (Do moich zaś uszu doleciał cichy szepł małego Jurka do kolegi Słasiuka, że z gumy tych słuchawek byłby dla nich dobre „rogałki” (proce), bo mu się są warszawskie). Wysłuchując, pytał doktor o zdrowie rodziców, szukał czegoś za uszami i na szyi, kazał pić tran, dużo jeść i t. d.

Przy tej okazji oglądał czystość ciała, zwłaszcza uszu i rąk, bo to największe utrapienie higienistów, no i nauczycieli. Oczywiście kilku brudasów się znalazło i trzeba nie lada jakich środków chemicznych, by brud ten od skóry odłączyć. — Jeden z nich czyści co dzień pud kartof

li, drugi zaś drzewo z kory sosnowej i świerkowej, trzeci znów pomaga ojcu przy szewstwie, czwarty przy kowalstwie i t. d.

Gorzej jest z wszawicą. Tej plagi chyba nigdy nie usuniemy z dzieci, jeśli nie oczyścimy chał wiejskich z brudu. Na koniec poczęło badać oczy. Czwooro dzieci ma jaglicę. Kiedyś było ich znacznie więcej, bo aż dwanaścioro. Wozilo się je wtedy 26 km. do Wilna (Ośrodek Zdrowia) przez cały rok i dzięki temu udało się chorobę usunąć. Dziś skieruję te czworo dzieci do Trok, gdyż jest o 10 km bliżej i przy tej okazji zbadać je w Tow. Przeciwegruźliczym.

Potem była rozmowa z dziećmi na temat higieny ogólnej, po czym klasa opustoszała.

— A teraz, zwraca się do mnie doktor, — porozmawiamy o stanie szkoły.

Ja: — W budynku tym przez lat 40 mieścił się przed wojną urząd gminy mię dzyrzejkiej, a tu, gdzie teraz jest klasa — odbywały się sądy. Ile tu wypito, zliczyć trudno. Na słychu, długości 22 m. znalazłem po wojnie pełno pustych butelek. Oczywiście to jakaś dopiero część. Od ciężaru szkła wygięły się belki i sufit grozi zawaleniem. Proszę spojrzeć.

Doktor: — Istotnie.

— **Ja:** — Ławki; o te, czteroosobowe są jeszcze z przed wojny, bo tu obok była szkoła. Ławki trzynosobowe są już po wojenne — dała mi je w r. 1923 gmina landwarowska. W tym też czasie otrzymałem umywalkę na wodę bieżącą i dwie spluwaczki.

Doktor: — A czy dzieci korzystają z tych rzeczy?

Ja: — Z umywalki tak, a ze spluwaczek...

Doktor: — Czemu?

Ja: — O, to długa historia. A było to tak: początkowo pozwoliłem dzieciom pluć do spluwaczek, lecz zaplwały cały kąt. Potem wynosiłymi spluwaczki na podwórko i tam odbywały się ćwiczenia sprawnego plucia. Nie było po prostu innej rady. Skutek był jednak ten, że za ledwie część dzieci posiadała technikę plucia. Wszystki jednak woła nie pluć do spluwaczki, byle nie narażać się na gderanie nauczyciela. Zresztą, co tu ukrywać. Dzieci (zwłaszcza chłopcy) mają np. chusteczki do nosa przez cały rok „czyste”, bo wycierają nosy — **rekawami**. — Tak niestety jest. Dziewczynki czeszą się wzajemnie jednym grzebieniem, mimo, że ciągle się mówi, iż to niezdrowo, nie higienicznie i t. d. Ale to groch o ścianę. Jedno tylko idzie łatwo: mycie się. Może dlatego, że mydło „kazonne”. — W ogóle znaczna część dzieci myje się tylko w szkole. Najgorzej jest z ręcznikami, które nigdy nie wysychają, bo ma my tylko 2 na 100 dzieci.

Podług w klasie i poczekalni smaruję się t. zw. pyłochłoniem, co kosztuje rocznie około 30 zł. (otrzymuje się zaś z gminy rocznie zaledwie 11 zł., w tym jeszcze na mydło, szczotki, ręczniki itp. Lecz i to wielki postęp, gdyż przed rokiem jeszcze nie dawano na ten cel ani jednego grosza). Na t. zw. usługę daje gmina 7 zł. 50 gr. miesięcznie, wyłącza jąc lipiec i sierpień (wakacje). Stanowi to 25 gr. dziennie, za które „wożny” szkoły musi: zamieść dwie klasy o łącznej powierzchni 91 m. kw., (nie licząc sionek i ganku), zetrzeć kurz z „mebli” szkolnych, nalać wody do umywalki i do picia (do baku z kranem), wymyć 2 spluwaczki, dbać o porządek w ustępie, w zimie narebzać drzewa (za cały okres na porąbając 20 m³ i palić w dwóch piecach), pracować ręczniki i t. d. Następnie raz na miesiąc **wymyć podłogi** i wysmarować je pyłochłoniem. Za to wszystko ma się 25 gr.

dziennie, za rok zaś szkolny 75 zł. — I czyż można tu wymagać od „wożnego” dokładnej roboty? — Szkoda „kuźde” słowo. Nie znaczy to oczywiście, bym się uskarżał tą drogą na własną gminę. — Bynajmniej, chcę jedynie poinformować jak wyglądają sprawy utrzymania porządku w szkołach wiejskich (jednoklasowych) na naszym terenie. Dodajmy tu jeszcze **czyszczenie kominów**, przynajmniej co trzy miesiące, wreszcie zapałki do palenia w piecach, lepy na muchy itd. A kto ma nprz. czyścić łale podwórko szkolne i ulicę? Ponadto, kto ma np. podlewać ogródek kwiatowy, skrzynki z kwiatami przy oknach i t. d. Nie dziw więc, że na tym ile powstają między nauczycielami — kierującymi, (taki bowiem tytuł noszą nauczyciele w publ. szkołach powsz. — **jednoklasowych I stopnia**), a zarządami gmin — czyste nieporozumienie. W tych warunkach trudno jest mówić o należyłym stanie higieny w szkołach wiejskich, zwłaszcza w budynkach własnych. Na **apteczki szkolne** otrzymują się na rok aż 5 zł. (pięć zł.) i co za to kupić, niewiedomo.

Przyszłe budżety gminne winny pozycję utrzymania szkół — zwłaszcza własnych (t. zn. nie wynajętych) zwiększyć kilkakrotnie.

Oglądamy studnię, która jest możliwa i zbliżamy się do ustępu, który jest zł./i ma być wkrótce zbudowany nowy. W ogóle ustępy szkolne na całym niemal terenie są niżej wszelkiej krytyki i dopiero ostatnie zarządzenia Ministra Opieki Społecznej ruszyły tę sprawę z miejsca.

Wracając do klasy zastaliśmy małą z chorymi dziećmi i starszuską, który rzekomo od wyrwania zęba utracił słuch na jedno ucho. Dzieci zaś były mocno przeziębione i zaniedbane, w piersiach ich grało na nutę litości. Doktor zbadał je cierpliwie (niektóre trzeba było zabawić, gdyż leżały się słuchawek) i doadzał co czynić, starca zaś skierował do kliniki usznej USB, na Anłokolu.

Na tym pobyt lekarza w szkole skończył się. Była to już druga w tym roku wizyta lekarska, a ma być jeszcze jedna. W sąsiednich szkołach badano u dzieci krew i płwocinę, niektóre prześwietlano i t. d. To już działalność Powiatowego Towarzystwa Przeciwegruźliczego w Trokach, do którego zamierzamy wkrótce się zapisać, gdyż gruźlica jest tu grabarzem cmentarnym, wykopyującym coraz to nowe mogiły.

Jan Hopko.

W Święcianach powstaje Liceum Pedagogiczne

Od roku 1924 do 1936 istniało w Święcianach Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Stanisława Konarskiego. Z zakładu tego wyszło dwustu kilkudziesięciu nauczycieli, którzy ze względu na znajomość jez. litewskiego, (wchodził bowiem do programu nauki jako przedmiot obowiązkowy), pracując obecnie w tych powiatach naszego województwa, gdzie mamy środowiska narodowości litewskiej. W związku z nowym ustrojem szkolnym powstaje z początkiem roku szkol. 1937-38 Liceum Pedagogiczne na miejsce wspomnianego Seminarium. Dyr. Liceum święciańskiego prowadzi już prace przygotowawcze, szczególnie chodzi o zaznajomienie społeczeństwa z nowopowstającym zakładem kształcenia nauczycieli i tą drogą zwerbować nie najwartościowszego elementu przede wszystkim ze środowisk wiejskich.

O przyjęcie do Liceum Pedagogicznego w Święcianach mogą ubiegać się kandydaci, którzy: 1) do 1 września b. r. ukończą co najmniej lat 16, a nie przekroczą 20; 2) ukończą gimnazjum nowego typu (4 klasy), lub 6 klas gimnazjum dawnego typu; 3) złożą egzamin wstępny z języka polskiego — ustny i piśmienny oraz z matematyki — ustny. Ponadto będzie badany stopień muzyczności i słuchu muzycznego wszystkich kandydatów.

Taksa administracyjna w liceum pedagogicznym będzie wynosiła 80 zł. rocznie. (W myśl ówczesnych przepisów synowie, funkcjon. państw. otrzymują 50 proc. zniżki). Przy Liceum czynny będzie internat.

Nauka w Liceum trwa 3 lata; przedmiot pedagogiczny są rozłożone na wszystkie 3 klasy; w ostatniej klasie uczeń wybiera pewne grupy z pośród przedmiotów ogólnokształcących — zależnie od własnych zainteresowań. Ukończenie Liceum Pedagogicznego daje prawo nauczania w szkołach powszechnych, oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie, jak: Uniwersytet, Politechnika, C. I. W. F., Instytut Robót Ręcznych i t. p. — zależnie od przedmiotów wybranych w ostatniej klasie.

Takie są wytyczne przy organizowaniu liceów. Ponadto należy wyrazić życzenie pod adresem władz szkolnych, by w niektórych wypadkach pozwoliły ubiegać się o przyjęcie tym, którzy ukończyli 3 kursy seminarium.

W Okręgu Szkolnym Wileńskim projektu je się otworzyć w przyszłym roku szkolnym tyko czterech liceów pedagogicznych: Święciański — męskie, Slonim — męskie, Szczuczyn — koedukacyjne i Grodno — żeńskie.

Jeżeli chodzi o święciańskie liceum, nalezy wierzyć, że p. Jyr. Marian Woźniak potrafi zebrać element wartościowy i postawić zakład na tak wysokim poziomie wychowawczym i naukowym, na jakim za jego czasów było Seminarium.

Spółceństwo powiatu święciańskiego życzy tej nowej placówce szkolnej najowocniejszych wyników pracy organizacyjnej i naukowej.

Mieszkowski ma kapelusza dla każdego

W trosce o poprawę rasy trzody i nierogacizny

Okręgowe Tow. Org. i Kółek Roln. w Wilce troszczy się bardzo o podniesienie rasy bydła, owiec i świń na terenie powiatu. We wzorowo prowadzonych stadnikach zakupuje pierwszorzędną cielaki, jagnięta i prosiaki, rozprowadza je w terenie przy pomocy Kółek Rolniczych. W roku 37 rozprowadzono w powiecie 16 hyczków rasy czerwono-polskiej w cenie od 25 do 50 zł za sztukę, 10 prosiat rasy wielkiej białej angielskiej i 7 sztuk jagniąt rasy wrzosówka.

Napływają dalsze zgłoszenia rolników. Za mówienia te zostaną załatwione jeszcze w ciągu maja. Ludność okazuje bardzo wielkie zainteresowanie podjętą przez OTO. i KR. akcją podniesienia rasy trzody i nierogacizny.

Akcja ta przybrałaby charakter masowy, gdyby nie zbyt wygórowane ceny za materiał hodowlany.

Dotychczas zamawiają materiał hodowlany jedynie Kółka Rolnicze i ich członkowie, gdyż mają oni pierwszeństwo i korzystają z pomocy materialnej wydziału powiatowego, który pokrywa 50 procent kosztu zakupionych prosiat i jagniąt, a za każdego cielaka wpłaca 10 do 15 zł.

Tak więc akcja choć napotyka na zasadniczą trudność — brak gotówki, posuwa się naprzód i przyczynia się zdecydowanie do uszlachetnienia w powiecie rasy bydła, świń i owiec.

W. Rodziewicz.

Grodno

— **DLA UCZCZENIA PAMIĘCI HELMANA POLNEGO STEFANA CZARNIECKIEGO**, patrona pułku strzelców konnych, w przeddzień święta tegoż pułku Rada Miejska m. Wołkowskiej uchwaliła przemianowanie ulicy Kolejowej w Wołkowsku na ul. im. Helmana Polnego Stefana Czarnieckiego.

Aktu przemianowania dokonał burmistrz p. Kozubski, w imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiali przed wicele Rady Miejskiej i płk. Filipowicz — **ŚMIERTELNE RAŻENIE PRADEM**. Podczas pracy w przetwórni mięsnej w Wołkowsku zaszło śmiertelny wypadek rażenia prądem elektrycznym silnego napięcia zatrudnionego tam robotnika Tadeusza Chomka. Chomko zmarł natychmiast.

Głębokie

— **DELEGATURA TOURING KLUBU**. W celu ułatwienia ruchu turystycznego w kraju, Polski Touring Klub w Warszawie uruchomił w Głębokim swoją delegaturę, porucząc funkcję delegata na teren pow. głębockiego inż. Miłoszowi, kierownikowi powiatowego zarządu drogowego.

— **BRUK I CHODNIKI W CENTRUM MIASTA**. Zarząd Miejski m. Głębockiego, uznając za konieczne podniesienie stanu jezdni i chodników na terenie miasta, przystąpił już do przekładania bruku na jednej z ulic w centrum miasta (Jatkowej) oraz do układania chodników na ul. Zamkowej, po czym mają być ułożone chodniki na ul. Krakowskiej i części Wileńskiej. Ogółem chodniki zostaną ułożone na przestrzeni około 2000 m kw. W dalszym ciągu projektowane jest ulepszenie jezdni gruntywnych na 6 ulicach, a nadto pobieżny remont takichże jezdni na przestrzeni około 15 km. Na roboty drogowe budżet Zarządu Miejskiego przewidywał kwotę zł. 23,253.

Należy zaznaczyć, że Zarząd Miejski uruchomił własną betoniarnię, która wyrabia płyty chodnikowe, krawężniki i kostkę.

— **KONTROLA MLECZARNOŚCI W POW. DZIŚNIEŃSKIM**. OTO. i KR. w Głębokim projektuje w roku bieżącym uruchomić Koło Kontroli Mleczarności na terenie spółdzielni Mleczarskiej w Krasnej Górze, Siekowie i Dziśnie. Asystent kontroli będzie obsługiwał pewną ilość gospodarstw, przyjeżdżając co 16-18 dni, poza tym będzie prowadził pracę kontrolersko-hodowlaną na terenie Spółdzielni Mleczarskiej. Na koszty utrzymania asystenta złożą się składki od gospodarstw, które będzie obsługiwał, oraz dotacja ze Spółdzielni Mleczarskiej w Dziśnie.

Kosami pocięto 9 osób

Powiadająko Sergiusz ze wsi Trzewoże, gm. zabłockiej, pow. lidzkiego złożył zameł dowanie w policji w Zablociu, że we wsi tej został ciężko pobity w czasie bójki Kwiecień Adam.

Stwierdzono, że pow. acający z targu z Zablocia w stanie pijanym Kwiecień Adam wszczął kłótnię z Janem i Kazim. Cybulkami, przyczem Cybulka poczęł bić Kwiecień. Na krzyk biego pośpieszyli mu z pomocą jego krewni: Adolf, Józef i Stanisław Kwiecień. I wywiązała się zaciekle bójka na życie i kosy, w czasie której zostali poważnie poranieni: 1) Kwiecień Adam — ma ranięci

kosą lewą łopatkę, pocięta skórę na głowie i ogólnie potłuczenia, 2) Kwiecień Antoni — ranię kłutą w bok, zadana końcem kosy, 3) Kwiecień Józef — ma kosą ranięci pośladek oraz ogólnie potłuczenia, 4) Kwiecień Stanisław — ogólnie potłuczenia, 5) Kwiecień Adolf — ciecicia kosą skórę na głowie i potłuczenia, 6) Zybuko Jan — rana cięta na lewej ręce i skóry na czole, 7) Zybuko Kazimierz — ranię kłutą w bok, 8) Zybuko Stanisław — pocięta skórę na głowie oraz 9) Zybuko Jan, syn Jana — potłuczenie głowy. Pierwszej pomocy rannym udzieliła przychodnia rejonowa w Zablociu.

Pożary

W folwarku Kosmowszczyzna, gm. mejszagołkiej, spaliła się łaźnia Józefa Sienkiewicza. Pożar powstał podczas wędzenia mięsa i słoniny. Poszkodowany oblicza straty na zł. 1.170.

W tymże dniu wybuchł pożar w lesie państwowym leśnictwa Krylen, gm. olkienickiej, przy czym wypalił się wrzos na przestrzeni około 10 ha. Straty wynoszą zł. 20. Pożar powstał od ogniska, rozłożonego przez robotników podczas czyszczenia drzałek.

W nocy 21 bm. w zaśc. Teresdwór, gm. turgielskiej, spalił się nowy dom mieszkalny Maksymiliana Krysa, który oblicza straty na zł. 13.000.

Pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy kominu.

W dn. 23 bm. lesie państwowym leśnictwa Pomerecz, gm. olkienickiej, wypalił się drzewostan na przestrzeni około 3 ha. Straty — zł. 800. Ustalono, że pożar powstał od ogniska rozłożonego przez robotników.

Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych pow. lidzkiego

21 kwietnia odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych pow. lidzkiego. Na zjeździe poruszono bardzo wiele aktualnych spraw, dotyczących gmin.

Między in. sprawy budżetowe, prowadzenie rachunkowości i stosowania instrukcji kasowo - rachunkowych. Przyczem przy omawianiu zamknięć budżetowych wskazano na konieczność przeznaczenia większych kwot na inwestycje. W związku z przekazaniem egzekucji podatku gruntowego gminom nacelnik urzędu skarbowego Sokołowski informował o sposobie przeprowadzania egzekucji tego podatku oraz o sposobie prowadzenia ksiąg bieżących.

Obszernie została omówiona sprawa opieki gmin w dziedzinie sanitarnej oraz kwestia budowy studzien i zwalczania chorób zakaźnych.

W innych sprawach poruszono również zagadnienia ożywienia działalności gminnych komitetów przeciwpożarowych i sprawnego dozoru nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym wsi i miast (warty nocne, czyszczenie kominów, zabezpieczenia wodne i t. p.). W związku z zagadnieniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego postanowiono również wzmocnić kontrolę nad nowowoznoszonymi budynkami i niedopuszczanie do budowy budynków bez zatwierdzenia projektów, poczynając również kwestię ujednolicenia budynków przez propagandę najbardziej odpowiedniego typu budynku.

Ponadto wskazano na konieczność przeciwdziałania samodzielnemu wyrębowi lasów, kłusownictwu i niszczeniu drzew przydrożnych.

Również przedmiotem omówień była sprawa zasad polityki karno-administracyjnej w związku z przejęciem przez gminy pewnej dziedziny kar administracyjnych, które przedtem należały wyłącznie do kompetencji sądów starościńskich.

Zabójstwo na weselu

28 kwietnia w kol. Brazelec, gm. białackiej, pow. lidzkiego na zabawie weselnej, na tle nieporozumień o tańce i muzykantów wywiązała się bójka między Piotrow skim Bronisławem, a Smolakiem Aleksandrem. W czasie bójki Smolak uderzył Piotrowskiego nożem, zadając mu ciężką ranę. Piotrowski w obronie własnej ujął również noż i kładąc trupa na miejscu swego przeciwnika.

Zwłoki Smolaka zabezpieczono, Piotrowskiego po opatrzeniu rany oddano do dyspozycji sądziego śledczego w Lidzie.

Zabójca z Błoniaków przed sądem

W dniu 29 ub. m. na wókanckiej lidzkiego sądu okręgowego znalazła się sprawa Józefa Barbarowicza z Błoniaków oskarżonego (z art. 225 par. 1) o to, że dnia 12 lutego br. w Błoniakach, pow. lidzkiego, w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Jasłewicza, strzelił do niego z pistoletu — powodując ranę postrzałową i uszkodzenie tkanki mózgowej, wskutek czego nastąpiła śmierć St. Jasłewicza.

Rozprawę, ze względu na niestawienie się jednego ze świadków cywilnych.

Oskarża prok. Włławowicz. Obronę wniósł adw. F. Włławont.

Oszmiana

— **MICHAŁOWSZCZYŻNA — WZOROWĄ WSIĄ**. W Michałowszczyźnie, gm. holszańskej, nastąpiła inauguracja pracy wzorowej wsi, poświęcona z zakończeniem 2 i pół miesięcznego kursu króju i szycia. Na uroczystości otwarcia byli obecni przedstawiciele władz, organizacji rolniczych i miejscowa ludność.

Akcję tę wytrwale i owocnie prowadzi na tutejszym terenie OTO. i KR. przy wydajnej pomocy agronoma powiatowego. Kilka podobnych ośrodków pracy, otwartych na początku br., wykazało już postępy, zachęcające do dalszego tworzenia ognisk.

Hoduciszki

— **Radio w szkole**. Dzięki staraniom kierownika szkoły P. Teodora Juchniewicza (zbieranie składek, wpisowych, organizowanie imprez dochodowych) szkoła Powszechna im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej nabyła przed paru dniami piękny odbiornik radiowy wartości 400 zł. Działwa szkolna jest mu niezmiernie wdzięczna i z wielką radością wysłuchuje obecnie szkolnych audycji radiowych. Szkoła hoduciska wygląda imponująco; jest to jeden z najpiękniejszych gmachów szkolnych w powiecie, to samo można powiedzieć i o urządzeniach wewnętrznych. W Hoduciskach szkoła istnieje od roku 1908; w roku tym biskup wileński Stanisław Kiszka pobożował tu kościół i szkołę (obecnie ruiny na rynku), której „rektor” był wyposażony w liczne beneficja razem z plebanem.

Święclany

— **ZAKAZANIE PO ZAKAZANEJ OPERA CJI**. W dniu 25 bm. do szpitala w Święclanach dostarczono Marię Gązdo z zaśc. Medy na gm. Święclanach, u której wskutek speżenia płodu przez akuszerkę Marię Okuń, zam. w Święclanach, powstało zakażenie.

Nabożeństwo w Bazylice w dniu 3-maja

Jak się dowiadujemy, w dniu 3-go Maja, na uroczystą Mszę św., jaką odprawi JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Jaltbrzykowski o godz. 10 w Bazylicę Wileńską, przybędą oprócz przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa również poczty sztandarowe związków kombatanckich, korporacji akademickich, przysposobienia wojskowego, harcerstwa oraz cechów.

Hojna oflara na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Pracownicy Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie złożyli w redakcji czek na 1000 zł. z prośbą o przekazanie go na cele budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Dziś w Wilnie 3 pochody i akademie P.P.S.

W dniu 1 maja odbędą się w Wilnie 3 pochody, t. j. pochód Z. Z. Z., Bundu i Poalej Sjonu. Każdy pochód zakończony zostanie akademią. Niezależnie od tego PPS urządza akademię 1-majową w kinie „Mars” a w godzinach popołudniowych Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Elektryczne zegary

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu miasta rozważano sprawę wprowadzenia w Wilnie zegarów o napędzie elektrycznym. Zegary te odznaczają się precyzją. Postanowiono sprawdzić większą partię tego rodzaju zegarów firmy „Erickson”.

Elektrownia miejska zajmie się rozprawianiem tych zegarów.

Zarząd miasta spodziewa się, że zegary te będą miały w Wilnie duże powodzenie, przede wszystkim zaopatrzą się w nie instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa.

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci s. p. Zygmunta Nagrodzkiego w dniu Imienia na F.O.N. składa II. Nagrodzka — zł. 10 (dziesięć).

Ginekolog skazany za uśmiercenie pacjentki

Bazyli Bogorodzki, lat 51, był znanym lekarzem w Łuninie i cieszył się dobrą opinią oraz słynął jako pierwszorzędny specjalista ginekolog, posiadający rozległą praktykę. To też wywołało to zrozumiałe wrażenie, gdy w październiku roku ub. Bogorodzki został aresztowany pod ciężkim zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu spędzenia p/odu niejakiej Anastazji Gutowskiej z wynikiem śmiertelnym.

Dochođenje policyjne ustaliło, że w dniu 13-go października w mieszkaniu dr. Bogorodzkiego zmarła pacjentka Gutowska z uciśniętą krwią powstałą wskutek spędzenia p/odu. Stwierdzono, że Bogorodzki pobral od swej pacjentki 15 zł. oraz w zastaw, jako zabezpieczenie na resztę sumy za zabieg, pierścionek i obrączkę. Po katastrofie lekarz usiłował zataić przestępstwo. Proponował nie jakiemuś lekarzowi, aby ten zabrał trup do domu i zwiózł go do szpitala i tam oświadczył, że Gutowska zmarła w drodze z domu.

Sąd okręgowy skazał Bogorodzkiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem wszelkich praw na 10 lat.

Sąd apelacyjny wczoraj karę więzienia zmniejszył do 2 lat, utrzymując pozbawienie praw i prawa praktyki lekarskiej na 10 lat. (z)

GRYMASY DNIA

Sara Kapianowa właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Subocz załaziła się już do domu, kiedy drzwi się otworzyły i do sklepu wszedł przyzwyczajony do solidnie wyglądającej jęgotności.

— Proszę o dwie paczki tytoniu średniego tureckiego. Sklepiarka wręczyła towar. Klient położył paczkę do kieszeni, poczym zażądał jeszcze dwóch pudełek tutek „dwuwałki Nr. 5”. Daremnie szperała sklepiarka po półkach. Tutek nie było. Wówczas nabywca zrzędynował z całej transakcji. Wyjął z kieszeni obie paczki tytoniu położył je na ladę i opuścił sklep.

Przyjeżdżając się obu paczkom sklepiarka stwierdziła, że nie mają one tak świeżego, wyglądu. Otworzyła jedną i przekonała się, że paczka oflara podstępnie. Obie paczki za miast tytoniu zawierały... słomę.

Na pocieszenie p. Kapianowej możemy powiedzieć, że nie jest ona pierwszą oflarą tego triku. Jak się okazuje, w mieście grasuje jakiś oszust, który w ten lub podobny sposób zaopatruje się w tytoń.

Jak się dowiadujemy, policja obyczajowa zlikwidowała w Wilnie potajemny dom schadzki. Adresu, gdzie mieścił się ten przybytek „miłośności” nie podajemy. Możemy natomiast wymienić nazwisko jego właściciela. Była to niejaką Łatuszyńska. Wmawiała gościom, że przychodzą do niej same, „przyzwolone panie z towarzystwa”. W rzeczywistości zaś angażowała kobiety „kontrolne”, które pod jej reżyserją udawały „dobre wychowane” pa-

KRONIKA

M A J
1
Sobota

Dziś Filipa i Jakuba
Jutro Zygmunta

Wschód słońca — g. 3 m. 42
Zachód słońca — g. 6 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 30. IV. 1937 r.

Ciepłota 762
Temp. średn. +13
Temp. najw. +17
Temp. najn. +7
Opad —
Wiatr północny
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga — pogodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antkolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

**KOMFORTOWO URZĄDZONY
HOTEL ST. GEORGES
W WILNIE**
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA.
— Uwagi wojewódzkie na marginesie nowego budżetu miasta. W najbliższym czasie władze wojewódzkie doręczą Magistratowi swoje uwagi poczynione na marginesie nowego budżetu miasta. Uważa się je za konieczne do wykonania i będą rozpatrzone na najbliższym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— Komitet Rozbudowy. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Komitet zajmie się omówieniem tegorocznych kosztów budowlanych i ostatecznie rozstrzeże się w możliwościach finansowania prywatnej inicjatywy budowlanej.

AKADEMICKA
— Zebranie Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego odbędzie się w dniu 1-go maja br. (sobota) o godz. 19.30 w lokalu własnym (ul. Młynowa 2 m. 41) zebranie ogólne Oddziału. Obecność członków i kandydatów — obowiązkowa.

SPRAWY SZKOLNE
— Egzaminy z zakresu szkoły powszechnej. Inspektor Szkolny Wileński Miejski podaje do wiadomości, że egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędą się w dniach od 10 do 14 maja 1937 roku. Po części egzaminów dnia 10 maja o godz. 16-ej w lokalu publicznej szkoły powszechnej nr. 1 w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczali do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzami-

nu udziela Inspektor Szkolny Wileński Miejski. Termin składania podań do dnia 7 maja 1937 roku.

Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, powinien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych i ćwiczeń cielesnych.

Taksa za egzamin z 7 klas wynosi 20 złotych.

— Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Kursy Zawodowe Stenografii im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie przyjmują zapisy do pierwszej grupy od dnia 23 kwietnia br. Całkowity kurs trwa 10 miesięcy. Początek wykładów 5 maja br. Blizszych szczegółów udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt Kancelaria Kursów Doskonalących K. E. K. przy ul. Benedyktynskiej 2, drugie piętro, w godz. od 10 do 13 i od 15 do 20-ej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, po daje do wiadomości członków, iż w rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go maja, w myśl zarządzenia Federacji PZO Wilno, delegacja Zarządu ZOR weźmie udział w nabożeństwie w Bazylice, następnie defiladzie. Członków ZOR uprzejmie prosimy o jaknajliczniejsze indywidualne wzięcie udziału w uroczystościach.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W związku z nowymi zasadami pismni polskiej we wtorek dnia 4 maja bież. r. o godzinie 19 (7 wiecz.) w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się zebranie poświęcone prawidłowej wymawianiu w języku polskim. Referat w tej ciekawej sprawie wygłosi prof. dr. Jan Otrębski. Przewidziana jest dyskusja. Wstęp wolny dla członków T-wa i wprowadzonych gości.

ROZNE

— Kółka z przepisami administracyjnymi. W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna sporządzono przeszło 900 protokołów z różnego rodzaju przekroczenia przepisów administracyjnych. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

ZABAWY

— Jutro zatem, w niedzielę 2 maja br. czeka nas miła, Zielona — majowa zabawa w cukrowni Zielonka Sztralla, urządzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którą tańczące i nie tańczące Wilno przyśle swoje uroczyste przedstawicielki i zacnych przedstawicieli. Początek o godz. 23-ej.

— Wiosenną Zabawę Taneczną urządza Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Powszechnej Nr. 11 w dniu 2 maja 1937 r. w salach Kasy B. kadetów przy ul. Tatarskiej 5. Początek o godz. 20. Orkiestra Jazzowa. Wejście 99 groszy. Bufet obficie zropatrzony. Ceny niskie.

Czysty dochód przeznaczony na kolonje letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci tejże szkoły.

Zapraszamy Szanowną publiczność o jak najliczniejsze przybycie i poparcie tak wzniosłego celu.

— Dzisiaj spotykamy się wszyscy na dancingu wiosennym pod hasłem „Zaczynamy się zielenić” Stud. Wydz. Sztuk Pięknych USB, w sali hotelu „Europa”, Dominikańska 2, godz. 22.

BARANOWICKA

— INSPEKCJA WICEWOJEWODY W BARANOWICZACH. Dnia 29 bm do Baranowicz przybył wicewójewoda nowogródzki Kaczmarek, który po odbyciu

Ceny bułki i mąki pszennej

Starosta Grodzki Wileński w dniu 30 bm. przy udziale Komisji Cennikowej Rzeczoznawców wyznaczył ceny:
Mąki pszennej 60 proc. w hurcie —

44 gr. za 1 kg., w defalu — 50 gr. za 1 kg., oraz bułki pszennej wodnej 85 gr. za 1 kg. i 4 i pół gr. za sztukę.

NOWOGRODZKA

— Camera obscura. W Nowogródsku wychodziło od czasu do czasu czasopismo p. t. „Gazeta Nowogródzka” redagowana niemal w całości (razem z felietonami i odcinkiem powieściowym) przez p. Romualda Kawalca, przebywającego stale w Czerniowcach (Rumunia). Z dniem 1 kwietnia r. b. czasopismo to przekształciło się w „Gazetę Polską Ziemi Północno-Wschodniej” z siedzibą w Nowogródsku. Miał to być dwutygodnik. Tymczasem ukazał się tylko jeden numer z zapowiedzią, że wobec rozszerzenia ram pisma i zwiększenia się poczytności, zasięgu, wpływu etc., słowem wobec tego, że pismo jest nie zwykłym rozchwytywanym i czytane, następny numer ukaze się... aż 1 lipca r. b.

Tymczasem naczelny redaktor i wydawca zakładając będzie we wszystkich miastach ziem północno-wschodnich, a więc w Pińsku, w Grodnie i w Wilnie swe oddziały.

Ano, powodzenia...

— „Stefek” nie miał powodzenia. Właściwie sam „Stefek” jako aktor p. Surowa miał powodzenie tak, jak i inni aktorzy, mimo że braki w charakterystyce aż nadto rzucały się w oczy. Sztuka nie pociągnęła publiczności. Frekwencja — zaledwie sto kilka osób.

Tymczasem „Nowego Tarzana”, wyświetlanego w kinie przed przedstawieniem, oglądało bardzo wielu.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że więcej niż dwa w miesiącu przedstawienia nie mogą w Nowogródsku liczyć na większą frekwencję. Niejeden nowogródzianin siedząc w pustym rzędzie krzesel musi się mocno rumienić i współczuć artystom dobrej woli.

— Czy wszędzie tak? Od kilku dni leje w Nowogródsku jak z cebra, słowem zimno i dżdżysto. W czwartek ulewa z wichurą do szła zenitu, to znaczy była burza deszczowa. Tak to dobrze tam, gdzie słonko świeci, płaski śpiewają, kwiatki pachną...

— Sprostowanie. W felietonie „Odświeżenie miasta”, zamieszczonym dnia 29 ub. m. w wierszu 17 winno być: „Niestety tych świadków wzywa się czasami na rozprawę po kilkadziesiąt — kobiet i mężczyzn”.

LIDZKA

— Bułka znowu potanieje. Przed kilkoma dniami starosta lidzki wprowadził na terenie powiatu nowy cennik na artykuły spożywcze. Zostały niższe ceny na chleb, mąkę, kaszę, bułki i kawę. Kilogram chleba razowego kosztuje obecnie 23 gr., pyłowego — 30 gr., 1 kg. bułki pszennej na wodzie 85 gr., przy czym od dnia 1 maja bułka pszena potanieje jeszcze o 5 groszy na kilogramie.

— Zebranie członków Kasy Stefczyka w Bieniakoniach. W świetlicy Zw. Strzeleckiego w Bieniakoniach odbyło się 25 kwietnia zebranie członków Kasy Spółdzielczej Stefczyka.

Na zebraniu był obecny i przewodniczył sen. Władysław Małski. Po odczytaniu sprawozdania z ostatniego walnego zebrania, oraz sprawozdania Rady Nadzorczej, omawiano sprawę skreślenia długu spółdzielni „Rolnik” w Lidzie. Ponadto przeprowadzono urnę plebiscytu na temat wyboru do Rady Nadzorczej, do której zostali wybrani: prezes — Małski Wł. i zastępcza prezesa — Kiernowski Gustaw.

— Zebranie Kółka Rolniczego w Werenowie. W lokalu zarządu gminy w Werenowie odbyło się zebranie członków Kółka Rolniczego przy udziale około 50 osób. Na zebraniu był obecny instruktor rolny Jan Podczasiak, który podkreślił potrzebę zorganizowania się rolnictwa, tworzenia gospodarstw wzorowych i konkursów rolniczych.

Dyrektor Żydowskiego Międzynarodowego T-wa Popierania Rolnictwa odwiedził Werenów.

26 kwietnia w Werenowie została dokonana lustracja żydowskiego rolnictwa i sadownictwa przez dyrektora Żydowskiego Międzynarodowego T-wa Popierania Rolnictwa w Paryżu, który przybył do Werenowa wraz z sekretarzem tegoż T-wa i przedstawicielem oddziału T-wa na Polskę, mieszącego się w Warszawie.

Two to subsydiuje rolnictwo i sadownictwo żydowskie w Werenowie.

— POŻAR W LIDZIE. O godz. 3 w nocy 29 ub. m. wybuchł pożar w domu mieszkalnym, przy ul. Rąjskiej 86 — Stanisława Bałaszewicza.

Oddziały straży miejskiej zastały już cały budynek drewniany w płomieniach. Pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, natrafiając na łatwopalne materiały. Akcja gaszenia pożaru przeciągnęła się do rana. Dom doszczętnie spłonął. Poszkodowany oblicza straty na 700 zł.

Jako podejrzanego o umyślne wzniesienie pożaru został aresztowany Antoni Bałaszewicz (współwłaściciel).

Spalony budynek miał być z dnem 1 maja br. zniszczony jako rażąco nieestetyczny wygląd.

BARANOWICKA

— INSPEKCJA WICEWOJEWODY W BARANOWICZACH. Dnia 29 bm do Baranowicz przybył wicewójewoda nowogródzki Kaczmarek, który po odbyciu

RADIO

SOBOTA, dnia 1 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.15 — Dziennik poranny. 7.25 — Program dz. 7.30 — Informacje i giełda roln. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Przerwa. 11.30 — Aud. dla szkół. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 — Powitanie wycechki bułgarskiej. 12.08 — Potpourri operetkowe. 12.40 — Dziennik południowy. 12.50 — Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przeglasiński. 13.00 — Koncert życzeń. 14.00 — Przerwa. 14.30 — Jak brat — słuchowisko E. Zarembiny. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15.15 — Albert Ketelbey. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 — To i owo — nowela Bolesława Prusa. 15.40 — Program na niedzielę. 15.45 — Koncert chóru gimnazjum E. Orzeszkowej i Ad. Czartoryskiego pod kier. Jadwigi Żytkowej. 16.05 — Opieka państwa nad turystyką — pog. wygl. Fryderyk Leski. 16.15 — Robotnik polski w walce o wyzwolenie. 17.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50 — Przegląd wydawnictw. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Wiadomości sport. 18.20 — „Dwie stolice: Wilno i Kraków” napisał Antoni Golebiew. 18.50 — Pogadanka. 19.00 — „Kobieta w służbie ojczyzny” opr. S. Moszczyński. 19.50 — Zespół Stefana Rechonia. 20.5 — Mikto Saher — 15 letni skrzypek bułgarski. 20.50 — Nowości poetyckie. 20.55 — Dziennik wiecz. 20.55 — Pogadanka. 21.00 — Koncert. 22.00 — „Psychoanaliza” humoroska Józefa Czysteckiego. 22.30 — Muzyka taneczna. 22.55 — Ostatnie wiad. 23.00 — Tańczymy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Gościnne występy STEFANA JARACZA z zespołem Teatru „Ateneum”. W dniu dzisiejszym w sobotę wieczorem o godz. 8.15 rozpoczyna gościnne występy w Teatrze Miejskim na Pohulance Stefan Jaracz wraz z całym zespołem Teatru „Ateneum” w jednej z najlepszych komedii geniusza teatru Moliera „SZKOŁA ŻON”. Stefan Jaracz wystąpi w jednej z największych swoich kreacji w roli Arnolfa. Na gościnne występy Stefana Jaracza zniżki i zniżkowe ki pomy nieważne.

— Zmiana świętecznych popołudniowych przedstawień po cenach propagandowych. Jutro w niedzielę po południu o godz. 4.15 zostanie odegrana sztuka J. Rewala „STEFER”. W poniedziałek po południu o godz. 4.15 po raz ostatni arzeździł literatury Juliusza Słowackiego „MAZEPĄ”.

TEATR „LUTNIA”.

— Występy J. KULCZYCKIEJ. Dwiejsza premiera. Będzie to operetka Hirscha „TAN-CERKA Z ANDALUZJI”, która odznacza się lekkością i bezpretensjonalnością, posiada przy tym wiele satyry i aktualności. Główną rolę ograńia tancerką z Andaluji będzie Janina Kulczycka.

— Popołudniowi święteczni w „Lutni”. W niedzielę i poniedziałek po cenach propagandowych ostatni raz grana będzie op. Gilberta „WŁADYCZYNI FILMU”.

— Występy zespołu baletowego „MENAKA” w „Lutni”. 5 i 6 maja słynny na cały świat hinduski zespół baletowy „Menaka” da dwukrotnie swe oryginalne pokazy taneczne w swych szatach przy dźwiękach oryginalnych instrumentów i melodii hinduskich.

— Koncert laureata M. Małuszynskiego w „Lutni”. 7 maja odbędzie się recital fortepianowy WITOLDA MAŁCZYŃSKIEGO, laureata ostatniego konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

— „Złoty ptak” w „Lutni”. W niedzielę i w poniedziałek o godz. 12.15 w pol. grana będzie bajka dla dzieci według Grimma, opracowana scenicznie przez Łysakowską i Kisielewicz p. t. „Złoty ptak”.

TEATR „NOWOŚCI”.

— Wielkie widowiskowe rewiew p. t. „SMIEJEMY SIĘ WSZYSTCY”.

Na czele zespołu Barbara Hahnirska.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6 m. 30 i 9 m. 15.

DZIS W KINIE „PAN”.

premiera najpiękniejszego z dotychczas wyprodukowanych polskich filmów w 1937 roku. Pierwszy film polski przeznaczony dla zagranicznych rynków zbytu „Dyplomatyka żona”. Szczegóły w ogłoszeniu na ostatniej stronie.

Strzelanie w maskach

W niedzielę 2 maja br. na strzelnicy na Pióromoncie rozpoczynają się propagandowe zawody LOPP. Strzelanie w maski przeciwgazowej. Losowanie stanowisk i dni strzelania odbędzie się o godz. 8 rano, po czym wylosowane zespoły bezpośrednio przystąpią do strzelania. Zawodnicy indywidualni mogą się zgłaszać bezpośrednio do biura zgłoszeń na strzelnicy, które również zostanie zostanie uruchomione od rana dnia 2 maja.

Wilnianki ozdabiają kwiatami okna i balkony

konferencji ze starostą powiatowym, do konał inspekcji poszczególnych referatów starostwa. Około godz. 17 wicewójewoda wyjechał na inspekcję gmin wiejskich. W dniu 30 kwietnia wicewójewoda inspekcjonował Komendę Pow. Policji Państw., zwiedził szpital, rzemieślniczą, fabrykę wyrobów mięsnych „Kros-eksport” i in.

